

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Pierwszy dzień procesu o zamordowanie śp. min. Pierackiego

**ZNAWCY PALĄ TYLKO
ZWIJKI (GILZY)**

ALTESSE

150 sztuk

35 groszy.

Dziś w numerze:

Dr. E. Carlbach: Nowy rząd angielski

H. P.: Winston Churchill

S. Erlik: Radjo w Palestynie

M. Smilański o transferze

Ulubieniec Emeku poległ jak bohater

Godne wystąpienie posła rabina Rubinsteina

Tekst rozporządzeń wykonawczych do ustaw
norymberskich

Z. K.: Z rynków zbożowych

W numerze jutrzejszym zamieścimy rewela-
cyjny artykuł senjora publicystyki hebrajskiej
i b. redaktora pism hebrajskich w Rosji, Ben-
ziona Katza z Tel Awiwu p. t.

**INKWIZYTORZY, CHUNCHUZI I —
INTERES PAŃSTWOWY**

odslaniający nieznanne szczegóły, dotyczące po-
łożenia Żydów w Rosji sowieckiej.

Mordercy króla Aleksandra na ławie oskarżonych

Aix en Provence. 18. 11. PAT. Dzisiaj roz-
począł się proces przeciwko członkom organi-
zacji „Ustaszi”, oskarżonym o współudział
w zamachu na króla Aleksandra i min. Bar-
thou.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 18. 11. (Sin). W dzisiejszem cią-
gnięciu loterii państwowej ważniejsze wygrane
padły na następujące numery losów:

Po 10.000 zł. — 27081 po 5 tys. zł. — 34016
54536 1459778. 151912, 189797, po 1.000 zł.
37211 55178 68626 132319 178680, po 500 zł.
4707 24275 37339 67989 70868 187413 182282,
po 400 zł. — 746 7119 15467 35645 37984.

PYJAMKI 2.80

dziewięć, ciepłe.
JULJUSZ NACHT, Kraków Stradom 5

Manifestacje uliczne witają wejście w życie sankcyj

Rzym. 18. 11. PAT. Ulice wszystkich miast
we Włoszech przybrały świąteczny wygląd.
Domy są udekorowane flagami. Ulicami Rzy-
mu przechodzą liczne manifestacje studen-
tów, wznosząc okrzyki przeciwko sankcjom.
Silne kordony wojsk chronią ambasady i po-
selstwa państw, biorących udział w sank-
cjach.

Rzym. 18. 11. PAT. O godzinie 22-ej odbę-
dzie się posiedzenie Wielkiej Rady Faszysto-
wskiej, która rozpatrzy sytuację wewnętrzną
i zewnętrzną, a przede wszystkim, jak
przypuszczają, sprawy finansowe.

Zarządzenia przeciwsankcyjne

Rzym. 18. 11. PAT. Dzisiaj o północy we-
szły w życie zarządzenia przeciwsankcyjne
rządu włoskiego. Zarządzenia te są dwojakie
go rodzaju: jedne z nich mają na celu dosto-
sowanie spożycia do produkcji włoskiej, in-
ne będą regulowały obroty z zagranicą.

Demonstracje antybrytyjskie w Egipcie trwają

Aleksandrja. 18. 11. PAT. Reuter donosi:
Grupa 200 manifestantów, przeważnie stu-
dentów, przeszła ulicami miasta, wznosząc
okrzyki: „Precz z Hoarem, żądamy Sudanu,
konstytucja lub rewolucja, niech żyje Nahaś
Pasza”.

Kair. 18. 11. PAT. Policja zakazała wczoraj
wszelkiego rodzaju demonstracyj w zwią-

Nie będzie zerwania traktatów handlowych

Warszawa. 18. 11. PAT. Królewska amba-
sada włoska w Warszawie komunikuje: W
niektórych dziennikach pojawiły się wiado-
mości, jako że Włochy zamierzały wypowie-
dzieć traktaty handlowe z temi państwami,
które zgłosiły swój udział w sankcjach. Am-
basada włoska **kategorycznie zaprzecza tym
wiadomościom, które nie odpowiadają praw-
dzie.**

Zaciekle walki na froncie

Paryż. 18. 11. PAT. Wczoraj kolumna woj-
ska włoskiego, należąca do korpusu gen. Ma-
ravigna, po dwóch zaciekłych potyczkach od-
rzuciła oddziały abisyńskie poza rzekę Ta-
kazze w pobliżu Maitimczet.

Agencja Stefani donosi, że w okolicach
Eutisio doszło do licznych utarczek. Patrole
włoskie odparły nieprzyjaciela, który po-
zostawił wielu zabitych i rannych.

Dochodzenia w sprawie petardy w Sosnowcu

Sosnowiec 18. 11. (K) Zamach bombowy na sy-
negogę, znajdująca się na przedmieściu Sosnowcu
na Pogoni jest tematem dnia. Wczoraj w godzinach
popołudniowych zmarł w szpitalu na Pekinie
ciężko ranny Rozenblum. Stan rannych Trajmana i
Zaubermana jest zadawalający.

Przeprowadzone dochodzenia policyjne ustaliły,
że bomba sporządzona była z amonitu, używanego
przez górników do rozsadzania ścian węglowych.
Plan sprawy opracowali w iście szatański spo-
sób. Wybrali oni moment, kiedy synagoga jest wy-
pełniona modlącymi się. Plan nie powiódł się. Ist-
nienie przypuszczenie, że lont był zbyt długi, lub nie
było dogodnej okazji do podłożenia bomby. Gdy-
by wybuch nastąpił pół godziny wcześniej, następ-
stwa byłyby fatalne. W związku z tem policja do-
konała licznych aresztowań. Trzeba nadmienić, że
nie jest to pierwszy zamach dynamitowy w Sosno-
wcu na lokale żydowskie. Poprzedziły już go za-

zku z pogrzebem studenta, który zmarł wczoraj
z odniesionych ran. Studenci przedostali
się jednakże do Morgi, gdzie leżały zwłoki
zmarłego. Policja zgodziła się w końcu na u-
dział w pogrzebie 300 studentów. Pogrzeb
odbył się wczoraj popołudniu. Na czele żałob-
nego pochodu kroczył szef wafdystów Na-
has Pasza.

machy na mieszkanie bhp prezesa Org. Sjonistycz-
nej Dra Perclmana i na lokal Hanoar Hacijoni
We wszystkich tych wypadkach sprawców nie
ujęto

O NIEUMYSLNE PODPAŁY FABRYKI

Katowice 18. 11. (K) Przed sądem okręgowym
w Katowicach toczyła się w dniu dzisiejszym cie-
kawa rozprawa o podpalenie fabryki żarówek
Helios w Katowicach. Ławę oskarżonych zajęła
robotnica tej fabryki Marja Wrześniakówna pod zar-
zutem nieumyślnego spowodowania pożaru. Mia-
nowicie 3 lipca br. fabryka sprowadziła kilkana-
ście butli ze spirytusem. Wskutek nieostrożnego
obchodzenia się jedna butla się rozbiła i ciecz do-
stała się do oddziału, w którym pracowała Wrze-
śniakówna. Oskarżona nie wiedząc co to za plyn
przytknęła doń lampkę karbidową, powodując po-
żar. Plomienie w okamgnieniu objęły całą fabrykę
która spłonęła doszczętnie. Straty wynosiły około
540.000 zł. Fabryka była ubezpieczona. Sąd po prze-
prowadzeniu rozprawy uwolnił oskarżoną od winy
i kary, nie dopatryjąc się cech przestępstwa.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

NOWY RZĄD ANGIELSKI

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Londyn, w listopadzie.

I.

Samego zwycięstwa, które rząd odniósł w wyborach angielskich, spodziewali się wszyscy. Niespodzianką były natomiast okoliczności, które zwycięstwu temu towarzyszyły.

Nawet najwyższe zakłady w przededniu wyborów przepowiadały rządowi zwycięstwo powyżej 180 mandatów. Rząd zaś otrzymał — 250. I nawet optymistyczni działacze partii ro-



RAMSAY MACDONALD

botniczej oceniali, że swą „abisyńską“ grą pokojową rząd odciągnie robotnikom przynajmniej 20 procent bezkrytycznych wyborców. A tymczasem wcale nie odciągnął wyborców labo-urzystom; partja robotnicza zyskała 16 procent wyborców.

Zwycięstwo rządu, czyli partji konserwatywnej, wydaje się prosto olbrzymie. Na 600 miejsc w parlamencie zajmą konserwatyści, 421 miejsc. Faktycznie jednak cała ta olbrzymia większość opiera się na niespełna 8 procent nadwyżki zdobytych głosów. O tyle bowiem przewyższają głosy partji konserwatywnej ilość głosów zdobytych przez opozycję.

Ponieważ poszczególnych kandydatów wybiera się w okręgach wyborczych na zasadzie absolutnej większości, opozycja na 9 milionów uzyskanych głosów 3 miliony głosów osiągnęła bez żadnej korzyści, nie zdobywając niemi ani jednego mandatu. Korzystają z tego w sensie czysto parlamentarnym konserwatyści i na tem budują swą większość w parlamencie.

Rząd, jednak utworzony na tej zasadzie, ma za sobą jako zwolenników najwyżej 12 milionów obywateli w kraju, a przeciw sobie — 10 milionów.

I oto w tej sprzeczności pomiędzy wielką siłą parlamentarną stronnictwa, a wielką słabością gabinetu utworzonego przez stronnictwo większości — w tem właśnie tkwią trudności przyszłego rządu angielskiego.

II.

W gruncie rzeczy, będzie to dawny, dotychczasowy rząd. Dopiero przecież przed kilku miesiącami został utworzony, ściśle w myśl interesów partji konserwatywnej, interesy te zaś przez ten czas nie uległy zmianie.

A jednak:

Będzie to rząd utworzony wedle stanu rzeczy, kiedy to partja konserwatywna miała 460 mandatów, a który teraz musi prowadzić tę samą politykę, mając do dyspozycji aż o 80 miejsc w parlamencie mniej. I nietylko to zasługuje na uwagę, że rząd stracił te 80 mandatów, — co gorsza, wszystkie one przypadły opozycji, a opozycja, która dotąd była bezsilną frakcją, stanowiącą liczebnie zaledwie ósmą część partji konserwatywnej, wzrosła teraz do rozmiarów połowy partji rządzącej. Wszystko to wraz z faktem, że przecież połowa kraju głosowała przeciw rządowi, stanowi ustawiczne groźne memento, iż nie wolno nawa państwową kierować zbyt jednostronnie, gdy

nie chce się narażać na utratę tych kilkuset tysięcy głosów, na których opiera się cały rząd konserwatywny.

Tego rodzaju obawy dotyczą naturalnie przede wszystkim we wnętrzu polityki rządu. Należy przyjąć, iż rząd wyciągnie tę naukę z wyborów, że dotychczasową swą polityką wobec sfer robotniczych i kwestji bezrobocia omalże nie przeciągnął struny i że wskutek tego na przyszłość we wszystkich sprawach, które mogą wywołać złą krew wśród mas wyborców angielskich, będzie musiał być nieco bardziej ustępliwy.

Inaczej rzecz się przedstawia — przynajmniej narazie — jeśli chodzi o kwestje polityki zagranicznej. W tej dziedzinie narazie niema obawy przed rozrostem opozycji i w tej dziedzinie wybory żadnej nauki nie dały, albowiem jeśli chodzi o politykę zagraniczną, opozycja nieomalże wogóle nie zwalczała rządu. Przywódca liberalistów opozycyjnych oświadczył nawet w przededniu wyborów, że z zagraniczną polityką rządu godzi się w zupełności. Zarówno opozycja jak i rząd propagują — pokój. Obie strony „stoją na gruncie Ligi Narodów“.

I nie to jest istotne, że jeśli chodzi o rząd, ta platforma jest tylko zręczną grą, podczas gdy wśród partji pracy wypływa ona z głębokiego przekonania. Ważne jest to, iż wybory dowiodły rządowi, że prowadząc dotychczasową zewnętrzno-polityczną grę, rząd nie stanie się niepopularny.

III.

Ten fakt będzie niewątpliwie miał pewne konsekwencje przy ustalaniu składu personalnego nowego rządu.

Skoro nie chce się narazie zdejmować maski przyjaciela Ligi Narodów, trzeba będzie siłą rzeczy mr. Edenowi dać bardziej zaszczytną pozycję. Dziś jest mr. Eden ministrem do spraw Ligi Narodów, ministrem bez ministerjum, rodzajem komiwojażera czy też piątem kołem w wozu ministra spraw zagranicznych. Mówi się przeto, że jakkolwiek nie zrobi się go ministrem spraw zagranicznych (mimo wszystko jest zbyt przyjaźnie usposobiony wobec Ligi Narodów.), to jednak otrzyma on faktyczny portfel ministerjalny, być może nawet tekę ministra wojny.

Z drugiej strony, właśnie pod wrażeniem wyborów stały się nieco słabsze szanse pewnego polityka, który dawno już miał wejść do rządu, teraz zaś, znajduje się w nim wadę, że jest zbyt „wojowniczo“ usposobiony. Mam na myśli Winstona Churchilla. Byłby on niewątpliwie nieprzeciętnie utalentowaną figurą w gabinecie. Ale Churchill ostatnio zbyt gwałtownie atakował Niemcy, a powodu jego artykułu o Hitlerze dopiero przed kilku dniami była interwencja dyplomatyczna. A wyraźna bojowość nie popłaca teraz... Jakkolwiek wszystkie akcje wojenne po zwycięstwie konserwatystów podskoczyły gwałtownie na giełdzie.

Zdaje się, że jest rzeczą zbędną stwierdzić, iż obie rzeczy: zarówno faworyzowanie Edena jak krytykowanie Churchilla w imię „pokoju“ — to tylko pozory. Faktycznie jedną z pierwszych rzeczy, jakie rząd przeprowadzi, będzie program zbrojeniowy kosztem 200 milionów funtów — największy jaki dotychczas miała Anglja. I faktycznie w tym gabinecie najsilniejszy wpływ będą mieli wieczni niedość zaopatrzeni admirałowie i generalicja.

Nazwewnątrz jednak wysuwane będą potrzeby pokoju międzynarodowego jako jedyne czynniki, które mogą wogóle skłonić do poczynienia pewnych drobnych zmian w składzie nowego gabinetu.

IV.

Prawda. I jeszcze jedną „drobną zmianę“ trzeba będzie poczynić w nowym gabinecie. Zmianę, która dotyczy już nie tyle zasadniczych linii wielkiej polityki, lecz raczej obchodzi fejtjonistów całego świata, i do pewnego stopnia nas, Żydów:

— Nowy rząd będzie musiał iakoś dać sobie radę z obu Mac Donaldami.

Stary Mac Donald, były premier, jak wiadomo, cyfrą rekordową u niego został wybrany. W takim wypadku jest rada: zaproponować królowi, ażeby nadał takiemu panu tytuł lordowski i dał mu w ten sposób zaszczytne miejsce w Izbie Lordów. Panuje jednak przekonanie, że Mac Donald jako lord byłby mimo wszystko nieco zbyt groteskową figurą i że Mac Donald, któryby „wycofał się z życia politycznego poświęcając się pracom literackim“ — jak to zwykle bywa — byłoby przecież lepszym wyjściem, — bez



HERBERT SAMUEL

względu na to, jakicby nudne pisał „pamiętniki premiera“.

Młody Mac Donald, dotychczasowy minister kolonii też nie został wybrany, jakkolwiek nie tak rekordową mniejszością. Temsamem właściwie karjera jego byłaby teraz skończona. Gdyby jednak zrezygnować z młodego Mac Donald, nie miałby już prosto kto reprezentować całej „frakcji Mac Donald“, stronnictwa narodowych robotników, (złożonego teraz z 8 posłów). Dlatego też pewne koła pragną, nie zważając na porażkę młodego Mac Donald przy wyborach, zatrzymać go w gabinecie aż do chwili, gdy w jakimś okręgu zwolni się kandydata tura, którą będzie mógł zdobyć w uzupełniających wyborach.

Jest to naturalnie plan nieco dziwaczny i mało prawdopodobny. A my Żydzi, którym młody Mac Donald wielokrotnie dopomagał w sprawach palestyńskich, ubolewamy szczerze, że plan ten ma tak mało szans realizacji i że sam Mac Donald nie wierzy, by mógł pozostać na stanowisku.

Ubolewamy tembardziej, że wymieniane są na stanowisko ministra kolonii nazwiska, które mają dla nas dźwięk daleko mniej sympatyczny, aniżeli nazwisko młodego Mac Donald. Walka jednak wśród zwolenników obu kandydatów dopiero dziś się rozpoczęła, toteż zbyt wczesnie byłoby wypowiadać przypuszczenia, jak walka się zakończy.

V.

A skoro już mowa o tem, czy „złe czy dobre dla Żydów“...

Najważniejszą figurą żydowską, która w tych wyborach zesza z trybuny jest — sir Herbert Samuel.

Dla sjonisty trudno cprawda powiedzieć, ażeby to było źle dla Żydów, ten zaś kto slyszal ostatnie przemówienia Samuela w sprawie konicznosci ustępstw dla Niemiec, może co najwyżej powiedzieć, że porażka Samuela wypadła „złe“ dla Hitlera. Mimo wszystko jednak przykro jest, że czasy są takie, iż nie pozostawiają już miejsca dla tak typowego „liberala“, człowieka, który abstrakcyjną sprawiedliwość uważa za czynnik polityczny. Wprawdzie myśmy sami nieslychanie dużo wycierpeli wskutek tej polityki, wyrażającej się faktycznie w straszliwej bezradności w obliczu realnych sil. Sir Herbert Samuel jako reakcję na rozruchy palestyńskie w roku 1921 nie mógł nam nic innego dać, poza nominacją muftiego, poza wymyśle-

niem wszelkich ograniczeń imigracyjnych, przyrzeczeniem Arabom rady ustawodawczej i inicyjatywą Białej Księgi Churchilla. Albowiem Herbert Samuel nie potrafił przeciwstawić się Nawet Hitlerowi. A jednak przykro jest, że zniszczył z areny. Albowiem liberalna niechęć do nieprzeciwstawiania się jest w istocie swojej iszkielem bardzo pięknej odwiecznej cechy żydowskiej...

Wyszła ona z mody, oddaliła się zbyt od panującej rzeczywistości Hitlerów. To, i tylko to sprawiło, że sir Herbert Samuel wyszedł z mody.

I rzecz dziwna: nietylko wśród Anglików — także u Żydów. Także w londyńskiej dzielnicy niemal czysto - żydowskiej kandydat liberalny przepadł i wybrany został labourzysta. I po-

dobna tendencja daje się również zauważyć także w innych miejscowościach, gdzie ludność żydowska zamieszkuje w skupieniu.

VI.

To znów charakteryzuje najlepiej nasze stanowisko wobec rezultatu wyborów angielskich i nowego rządu:

— Z sentymentalnym ubolewaniem musimy patrzeć na to, że przedstawiciele abstrakcyjnej idei wolności i równości przegrali w walce.

Wbrew naszemu wrodzonemu uczuciu, siłą czystego rozumu, który widzi ponure rzeczy realne i ich walkę o władzę — musimy pogodzić się z upadkiem ideałów, do których czasy nasze jeszcze nie dorosły.

„Zawsze wierny na posterunku!”

Ulubieniec Emeku poległ jak bohater Smierć sierżanta Mosze Rosenfelda

Wedle wiadomości nadeszłych z Jerozolimy, cały jiszuw znajduje się wciąż jeszcze pod wrażeniem wstrząsającej śmierci żydowskiego sierżanta policji palestyńskiej Mosze Rosenfelda, który — jak już donieśliśmy — zginął na posterunku na Górze Gilboa, w pobliżu Eju Charod, zastrzelony przez bandę zbrodniarzy arabskich.

Rosenfeld był „sabrą”, dzieckiem Palestyny. Ojciec jego należy do najstarszych kolonistów kraju, jest przewodniczącym wydziału kolonji Minchamije w dolinie Jordanu i cieszy się ogromną popularnością wśród całego jiszuwu. Starszy syn tego weterana kolonizacji żydowskiej poległ jak bohater, podczas wojny, strzegąc jako „szomer” pól w Minchamije. Teraz spotkał starca drugi cios: młodszy jego syn, Mosze, zginął również na posterunku.

„GLOBUS” RYNEK GŁ. (róg Szewskiej)
TYDZIEŃ TANICH RĘKAWICZEK

Szczególnie tajemniczo przedstawiają się okoliczności, wśród których zginął sierżant Mosze Rosenfeld. Morderstwo dokonane zostało w jasny dzień i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zostało zgóry przygotowane.

Od dłuższego czasu już grasowała w parde-sach Ejn Charod banda złodziei, która pod osłoną nocy i ciemności kradła owoc z drzew. Sierżant policji Mosze Rosenfeld, pełniący służbę w Emeku, oddawna już starał się wysledzić złodziei, co mu się jednak nie udawało. W dniu, w którym został zamordowany, przybył ponownie do Ejn Charod wraz z dwoma policjantami arabskimi, by szukać śladów złodziei. Tym razem ślady te znalazł, i to w obfitej ilości, a prowadziły one ku górze, na szczyt Gilboa. Młody sierżant nie wiedział, że ślady te przygotowano wcześniej i że prowadziły do zasadzki,

gdzie czyhali nań zbrodniarze. W poczuciu obowiązku szedł Rosenfeld w kierunku śladów. W pewnej chwili odesłał obu policjantów arabskich, a sam wyruszył na szczyt Gilboa. Co potem zaszło, nie zostało jeszcze wyjaśnione, wiadomo tylko, że po kilku minutach padły strzały, a gdy nadbiegli policjanci arabscy, znaleźli Rosenfelda niedającego znaku życia, przeżytego szeregiem kul. Zwłoki były obrabowane, obok zaś znaleziono przedmioty należące do Arabów.

Sledztwo nie zostało jeszcze ukończone. Spoczywa ono w ręku szefa palestyńskiej policji śledczej kapitana Rieca. Policji udało się już — jak donieśliśmy — wytropić przy pomocy psów policyjnych trzech Arabów, silnie poszlakowanych o dokonanie morderstwa. Wszystko wskazuje na to, że ohydny mord dokonany został przez większą grupę Arabów, i że był to dobrze przygotowany akt zemsty.

W całej dolinie Jezreel i w dolinie Jordanu ohydne morderstwo wywarło wstrząsające wrażenie. Młodzieńki, 28-letni Mosze Rosenfeld, był ulubieńcem całego Emeku. Jeszcze dwa lata temu wniósł on prośbę o zwolnienie go ze służby policyjnej, na nalegania jednak i prośby wszystkich kwuc Emeku pozostał na stanowisku. Żona jego i dwoje małych dzieci mieszkały stale w kwucu Tel-Josef.

Dzień pogrzebu sierżanta Mosze Rosenfelda był dniem powszechnej żałoby w Emeku. We wszystkich kwucach przerwano pracę, a w szkołach zawieszono naukę. W pogrzebie wzięły udział wszystkie osady Emeku, ogółem kilka tysięcy osób. Bohaterskiego sierżanta pochowano na młodym cmentarzu w Eju Charod. Przemówienia żałobne wygłosili przedstawiciele wszystkich niemal osad Emeku, a nadto Mosze Czertok imieniem Egzekutywy Agencji Żydowskiej.

Najbardziej jednak wstrząsające wrażenie wy-



PHILIPS

Do nabycia u wszystkich autoryzowanych sprzedawców odborników Philipsa.

wolał „hesped”, wygłoszony przez sędziwego ojca zamordowanego, który nad otwartym grobem syna wyrzekł następujące słowa:

— „Mosze! Padłeś zupełnie tak samo, jak poległ brat twój, Cwi. Wy budowaliście most po-

S. ERLIK

Radjo w Palestynie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika”).

Tel Awiw, w listopadzie.

Zdobyte techniki znajdują w Palestynie zawsze duże zainteresowanie, i co ważniejsze, zawsze bardzo licznych amatorów. Jest to wielkim plusem, każdej pracy, zaczynanej od początku, że można od razu zastosować najostatniejszą „krzykę” mody technicznej, — rzecz niezawsze możliwa w starym warsztacie pracy. Można śmiało twierdzić, że każda nowopowstała fabryka w Palestynie instaluje maszyny, będące ostatnim wyrazicielem racjonalizowanego przemysłu. I to nietylko na polu przemysłu. Przyjrzyjmy się pracy na roli we wielkich kolektywach Emeku, a zobaczymy, do jakiego stopnia żłwiwych wprost granic doszło tu uproszczenie pracy rąk ludzkich, znajdujących swój najdosadniejszy wyraz w t. zw. całkiem słusznym „kombajnach”. Albo gospodarstwo domowe. Wedle moich obliczeń jest w Palestynie obecnie zainstalowanych około 4 tysięcy elektrycznych „frigidairów”, stanowiących marzenie każdej gos-

podyni. Licząc więc po cztery osoby na rodzinę i dodając, że elektryczne lodownie są wyłącznym niemal udziałem Żydów, dojdziemy do wniosku, że każda mniej więcej dwudziesta rodzina posiada w swym gospodarstwie „frigidairea”, który nietylko umożliwia w tak gorącym kraju, jak Palestyna, utrzymanie środków żywności w stanie świeżym, ale w znacznym stopniu ułatwia pracę gospodyni, gdyż „frigidaire” pozwala na robienie zakupów raz na tydzień, a zużyty prąd elektryczny jest bardzo nieznaczny w stosunku do udogodnień, które daje. Proszę nie podejrzewać, że jestem agentem od elektrycznych lodowni, zresztą sam ich nie posiadam, ale wszak chodzi mi tylko o wykazanie, że technika współczesna znajduje w Palestynie bardzo wdzięczne pole zbytu.

Tosano odnosi się kubek w kubek i do radja. Odległość pokazana Palestynie od głównych stacji nadawczych świata sprawiała, że aparaty wchodzące w rachubę tutaj musiały być bardzo duże, a więc stosunkowo drogie. Mimo to liczba radjoamatorów rosła z roku na rok bardzo powoli, a sumy inkasowane przez pocztę palestyńską w zamian za „wireless licencce” składały się na bardzo poważne dochody, za które rząd nieczego radjosłuchaczom nie dawał. Wszelkie oferty w sprawie wybudowania prywatnej stacji

broadcastingowej spotykały się ze stanowczą odmową. Tymczasem radjosłuchacze zdani byli na łaskę i niełaskę wielkich stacji europejskich. Brak programów, spowodowany dużą odległością, sprawiał, że radjoamator naoslep kręcił swoją tarczę i, jeżeli miał szczęście, to trafiał na ostatnie akordy jakiejś symfonji Beethovena, albo (najczęściej) na burzliwe oklaski, zrywające się w salach koncertowych Europy, po wysłuchaniu pięknego koncertu skrzypcowego, albo gadatliwą stacją włoską, nadającą bardzo skąpo muzykę, a zato bardzo obficie wszelkiego rodzaju niestrawną „strawę duchową”, albo na „interesujący” odczyt polski na temat, ile siana zjada przeciętnie dziennie rozmaity przedstawiciel bydła domowego (!), albo na nieznośną dla europejskiego ucha muzykę arabską, monotonna jak olej rycynusowy, z Kaira, albo na rozmaite patryjotyczne „chorały” niemieckie, albo na dźwięki internacjonalu, nadawane w Rosji, albo na Bukareszt.

To miasto wspominał na samym końcu, i to umyślnie. Dla mnie stanowi stacja rumuńska non plus ultra (nawet) techniki radjofonicznej. Jeżeli tylko wskazówka tarczy radjoaparatu wejdzie w orbitę stacji bukaresztańskiej, natychmiast usłyszeć można muzykę, i to najczęściej bardzo dobrą. Ale to niewszystko. Sta-

między doliną Jordanu a doliną Jezreel. Ty poległeś na Górze Gilboa, na tem samym miejscu, gdzie padli bohaterzy Izraela, Saul i Jonatan. Dumni jestem z Ciebie. Spójrz na zaszczyt, który przypadł Ci w udziale. Oby Twoja czysta dusza zespoliła się z szeregiem bohaterów, którzy polegli i którzy śmiercią swą bohaterską uświęcili Boga, naród nasz i kraj“.

Zwracając się zaś do młodej żony i dzieci zamordowanego oraz do całej rodziny, która złamana doszczętnie nieszczęściem stała nad otwartą mogiłą, starzec zawołał:

— „Bądźcie silni! Padł bojownik, który wzgardził śmiercią. Nie traćcie otuchy!“.

Oto były męskie i przejmujące do głębi słowa, którymi stary kolonista żydowski pożegnał drugiego z rządu syna, który padł na posterunku

Jak donosi „Dawar“ starzec ten dnia poprzedzającego morderstwo wygłosił na uroczystości jubileuszowej w Daganji przemówienie imieniem kolonji Minchamija, w którym m. in. powiedział:

„Minchamija istnieje już 33 lat w Dolinie Jordanu. Kiedyśmy przybyli do Emek Hajarden, była osada nasza jedynym punktem nad brzegiem Jordanu, otoczonym zewsząd zbójcami i bandytami. Po 8-miu latach powstała Daganja. Ujrzałem portrety wiszące tutaj (Józefa Busla i M. Barskiego) i przypomniałem sobie wszystkie ponure te sceny, które przeżyliśmy przez cały ten czas. Dni krwawych napadów, dni mordów. Barski, którego portret wisi tutaj, był pierwszą ofiarą. Kiedyś wyjechał do Minchamiji, ażeby eprowadzić stamtąd pomoc dla chorego w Daganji. Było to w sobotę wieczór. W drodze powrotnej zamordowany został na polach Minchamiji. Wyszło nas 21 ludzi z latarniami w rękach — szukaliśmy go po wszystkich okolicznych wsiach, i nie znaleźliśmy. Dopiero po czterech godzinach poszukiwań znaleźliśmy zamordowanego. W Minchamiji przywykliśmy już do ofiar. To jednak była ofiara Daganji. Odtąd związaliśmy się z Daganją radością i smutkiem. Wszyscy, którzy tutaj siedzą — są nam wiernymi towarzyszami, choć poszli może innemi drogami aniżeli my. Związaliśmy się z nimi sercem i duszą“.

Opowiadają, że kiedy staremu Rosenfeldowi doniesiono o tragicznej śmierci syna, ten dzielny starzec zawołał: „Syn mój zamordowany — zawsze wierny na posterunku!“

Wedle ostatnich wiadomości, śledztwo w związku z zamordowaniem sierżanta Mosze Rosenfelda prowadzone jest z całą energią i otoczone jest ścisłą tajemnicą. Podejrzenie padło odrazu na niejakiego Machmuda Selima Abdalaha ze wsi Kabatija w pobliżu Dżenin, dawnego dozorczy kolejowego w Hajfie. Machmud Selim nie dawno temu został aresztowany za udział w kradzieżach i wypuszczony został na wolność za kaucją 50 funtów aż do rozprawy sądowej. Sierżant Rosenfeld prowadził przeciwko niemu śle-

dztwo oraz przeciwko innym członkom jego szajki złodziejskiej.

Pierwiastkowe śledztwo policyjne ustaliło ponad wszelką wątpliwość, że morderstwo wynikło na tle zemsty osobistej i było zgóry ukartowane.

Dyskusja w sprawie transferu

Eksport palestyński a transfer

Wystąpienie M. Smilańskiego i odpowiedź „Dawaru“

W tygodniku „Bustana“ organie związku kolonistów żydowskich w Palestynie, przywódca ich i znany pisarz hebrajski M. Smilański, ogłosił artykuł, omawiający prze szkody i trudności, na jakie napotyka żydowska gospodarka plantacyjna w Palestynie.

Za największą przeszkodę uważa autor specyficzną sytuację Palestyny jako kraju mandatowego, który otwarty być musi dla importu z całego świata i nie może nikogo zmusić do skompensowania importu palestyńskiego odpowiedniemi poparciem eksportu z tego kraju.

P. Smilański ilustruje tę sytuację następującymi przykładami:

Rumunja sprzedała w r. ub. Palestynie towarów za 953.343 funty, kupiła ich zaś w Palestynie za... 60.947 funtów, a więc w proporcji 1:16. Pomimo tego zamierza ona podwyższyć cła o 44 proc., utrudnia wywóz dewiz i ogranicza import owoców palestyńskich.

Polska sprzedała do Palestyny wyroby swe za 475.375 funtów, kupiła zaś ich w Palestynie za 31.990 funtów, co stanowi proporcję 1:15. Pomimo tego Polska zgodziła się na zaledwie nieznaczne powiększenie kontyngentu dla przywozu owoców palestyńskich i domaga się kategorycznie, aby plantatorzy palestyńscy kupowali w Polsce drzewo na skrzynki dla pomarańcz, warunkując tem import owoców palestyńskich.

Rosja sowiecka importowała do Palestyny za 215.033 funty, kupiła zaś w Palestynie za... 8.402 funty, czyli w proporcji 1:27. Pomimo tego Rosja Sowiecka zaledwie zgodziła się przyjąć od plantatorów palestyńskich za drzewo, które mają u niej kupić — tylko 30 proc. pokrycia w owocach, zaś 70 proc. — w gotówce.

Czechosłowacja importowała do Palestyny w r. ub. za 514.210 funtów, kupiła zaś wyrobów palestyńskich za... 10.448 funtów, czyli w proporcji 1:51. I po tem wszystkim z wielkim trudem zgodziła się na pobieranie cła od owoców palestyńskich od wagi netto, dotąd bowiem brała je od wagi brutto, t. j.

dzwtwo oraz przeciwko innym członkom jego szajki złodziejskiej.

Pierwiastkowe śledztwo policyjne ustaliło ponad wszelką wątpliwość, że morderstwo wynikło na tle zemsty osobistej i było zgóry ukartowane.

wantur w Abisynji, które już dosyć dużo szkód przyniosły Palestynie, i gdyby mniej agitowali po arabsku tuż po owej godzinie hebrajskiej.

Tymczasem po długich przygotowaniach, rozważaniach i debatach, przystąpiono do wzniesienia palestyńskiej stacji radiowo - nadawczej w Ram-Allah, miejscowości, położonej niedaleko Jerozolimy. Referent prasowy rządu palestyńskiego zapowiedział wycieczkę dziennikarzy palestyńskich do stacji w Ram-Allah na przyszły tydzień, ale do prasy codziennej dostały się rozmaite szczegóły i pogłoski, które prawdopodobnie trzeba będzie później między bajki włożyć, ale z którymi niemniej trzeba się zapoznać. Stacją kierować będzie Anglik, któremu do pomocy dodani zostaną jeden Żyd i jeden Arab, jako doradcy i jako — właściwi pracownicy. Ze strony żydowskiej zamianowany został dr. Kacnelson z Jerozolimy. Stacja nadawcza będzie codziennie programy przez pięć godzin, pozatem będzie niechybnie użyta dla celów radiotelegraficznych. Dzień w dzień nadawać się będzie jedną godzinę hebrajską, jedną arabską, a reszta czasu poświęcona będzie dla celów kulturalno - naukowych, artystycznych i komunikatów rządowych. Cieszyć się wypada, że z powodów specyficznej struktury narodowościowej w Palestynie stacja nie będzie upra-

nawet od skrzynek, które Palestyna kupiła w Czechosłowacji.

Francja sprzedała do Palestyny w r. ub. za 417.601 funtów, kupując wzamian wyroby palestyńskie za 29.552 funty, czyli w stosunku 1:14. Natomiast w swym kontyngencie przywozowym na owoce uwzględniła Palestynę w najbardziej minimalnym stopniu, na grape fruits palestyńskie zaś podwyższyła cła trzykrotnie.

Włochy importowały do Palestyny wyrobów swych za 481.261 funtów, kupując u niej zaledwie za 18.707 funtów, zatem w stosunku 1:25. Pomimo tego wyparły Włochy Palestynę z rynku austriackiego — aczkolwiek Austria importuje do Palestyny za 348.157 funtów — i dążą wyraźnie do dalszego wypierania owoców palestyńskich również z innych rynków.

Węgry importowały do Palestyny towarów za 115.410 funtów, kupiły zaś za... 920 funtów. Proporcja — 1:125. A Palestyna cieszy się, że jest może nadzieja, iż Węgry kupią jeszcze 2000 skrzynek owoców palestyńskich.

Również Stany Zjednoczone importujące do Palestyny za 1,283.484 funty, Japonja, importująca za 593.552 funty, i Turcja, której import do Palestyny sięga 495.308 funtów — prawie nic nie kupują w Palestynie. Stan taki grozi, oczywiście zaburzeniem podstaw gospodarki palestyńskiej. Poważnym rynkiem zbytu były dla Palestyny Niemcy, zajmując w eksporcie palestyńskim drugie miejsce po Anglii. Jeszcze w roku 1930 stosunek eksportu palestyńskiego do Niemiec do importu niemieckiego do Palestyny wynosił 2:7. W sezonach owocowych 1931/32 i 1932/33 Niemcy odbierały 18 proc. całej produkcji owoców palestyńskich, zaś w roku 1933/34 — blisko 23 proc. W sezonie 1934/35 istniały na rynku niemieckim możliwości zbytu dla 2,000.000 skrzynek, t. j. 25 proc. całej produkcji owocowej w Palestynie. Gospodarcza walka z Trzecią Rzeszą zniweczyła jednak wszystkie te możliwości.

P. Smilański sdzi, że instytucja transferu kapitałów żydowskich z Niemiec do Palestyny mogłaby w pewnych warunkach wiele zdziałać dla odzyskania rynku niemieckiego dla owoców palestyńskich. Transfer ten miałby — zdaniem autora — być również użyty na pokrycie eksportu palestyńskiego

wiać żadnej propagandy politycznej, co jest wielkim plusem. Stacja będzie również retransmitować od czasu do czasu programy wielkich stacyj brytyjskich, co zaliczyć trzeba do minusów. Mówiło się także o specjalnej godzinie angielskiej, ale mam wrażenie, a raczej nadzieję, że tego nie będzie. Nicobsadzone jest jeszcze (oficjalnie) stanowisko kierownika muzycznego stacji, o które się ubiega kilku wybitnych muzyków i muzykologów żydowskich w kraju, ale największe szanse ma kierownik działu muzycznego na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie.

Fala stacji jerozolimskiej znajduje się pod względem długości między Kairem a Bukaresztem. Z Kaira bardzo chętnie zrezygnujemy, ale jeśli stacja jerozolimska, która będzie stacją stosunkowo silną, zagłuszy Bukareszt, to to będzie istna katastrofa dla radioamatorów palestyńskich, złożonych w 95-ciu procentach z Żydów, którzy będą musieli wśluchiwać się w muzykę arabską, słuchać arabskich referatów i każdego komunikatu rządowego, oraz każdego ogłoszenia słuchać w trzech językach. Jednego tylko trzeba sobie szczerze życzyć: niechaj pierwsza stacja palestyńska nie popadnie w przesadną gadatliwość, która jest w stanie obrzydzić radio uajgorliwшему zwolennikowi.

do Niemiec. Jak wiadomo XIX Kongres Sjonistyczny w Lucernie surowo zakazał stosowania takiej właśnie formy transferu, jednakże p. Smilański zakaz ten uważa za szkodliwy, nazywając go „bojkotem produkcji palestyńskiej”.

Cytując powyższe wywody p. Smilańskiego, dziennik robotniczy „Dawar” wykazuje, że dowodzą one, iż cała walka, prowadzona przez pewne koła żydowskie z „transferem”, nie opiera się na czystych pobudkach ideowych, skoro ci sami „anty-transferzyści” — zwalczający bez przebierania w środkach jedyną instytucję, umożliwiającą ratunek resztek majątku żydowskiego w Niemczech, domagają się zreformowania jej i przystosowania do celów handlowych. W tym wypadku „transfer” nie jest już przez nich uważany za „zdradę narodową”, a koła, zwalczające go tak namiętnie i obłudnie, nie usiłują nawet protestować przeciw projektowi „transferu”, głoszonemu przez plantatorów żydowskich.

Zagadnienia rzemiosła żydowskiego w Palestynie

W tych dniach członkowie Egzekutywy sjonistycznej I. Grynbaum, E. Kaplan i dr. Rotenstreich przyjęli na dłuższej konferencji delegację zjednoczenia żydowskich związków rzemieślniczych w Tel Awiwie, Haifie i Jerozolimie. Dr. Heller, który przewodniczył delegacji, referował szereg postulatów rzemiosła w zakresie kredytów, ułatwień gospodarczych i aliji. Rzemieślnicy borykają się z poważnymi trudnościami, gdyż należności przedsiębiorców i hurtowników nie są wypłacane regularnie, rzemieślnicy zaś nie mają możliwości dyskontowania weksli. Rzemieślnicy domagają się zatem gwarancji kredytowych oraz pomocy redyskontowej. Nadto potrzebna jest interwencja Agencji Żydowskiej i Ż. F. N. w zakresie kwestji mieszkaniowej, przeciwdziałania koncentracji w miastach, powiększenia możliwości eksportowych itd. Wreszcie delegacja wysunęła szereg postulatów w zakresie aliji, domagając się dla rzemieślników tych samych praw, z których korzystają koloniści i przemysłowcy.

Członkowie egzekutywy uznali słuszność szeregu postulatów, stwierdzając, że Agencja Żydowska, która ocenia znaczenie rzemio-

śla, weźmie je pod uwagę. Przedstawiciele egzekutywy przyrzekli przyczynić się do zwołania wspólnej konferencji delegatów rzemiosła z dyrekcjami Anglo Palestine Bank i Barclays Bank, celem omówienia spraw kredytowych. Rozważana też jest sprawa utworzenia przy Agencji Żydowskiej specjalnego resortu dla spraw rzemiosła. We wszystkich tych sprawach będą przedstawione Agencji Żydowskiej wyczerpujące memorjały.

NOWY BLOK DOMÓW ROBOTNICZYCH W TEL AWIWF

W tych dniach nastąpiło poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy blok domów robotniczych budowanych przez „Szakin”. — Blok liczyć będzie 78 mieszkań i 230 pokoi. Zajmuje on obszar 2000 m kw. Nowy blok będzie oddany do użytku lokatorów w lipcu 1936. Już w najbliższych dniach przystąpi się do budowy 8-go bloku domów robotniczych w Tel Awiwie.

WYROKI SKAZUJĄCE ZA NIEZGODNE Z PRAWDĄ INFORMOWANIE WŁADZ PALESTYŃSKICH.

Sąd rozpatrywał kilka spraw z oskarżenia departamentu imigracyjnego za niezgodne z prawdą informowanie władz przez imigrantów, którzy zamierzali sprowadzić do Palestyny swych krewnych. W wypadkach sąd oddalił skargi. W jednym wypadku (fałszywe podanie wysokości zarobków) sąd skazał oskarżonego na 4 miesiące więzienia. Od wyroku tego złożone będzie odwołanie. Dwóch oskarżonych przyznało się do winy, tłumacząc czyn swój pragnieniem sprowadzenia rodziców, przebywających zagranicą w skrajnej nędzy. Obaj skazani zostali na karę grzywny po 25 f. szt. z zamianą na karę aresztu po jednym miesiącu więzienia.

WYBORY DO GMINY ŻYDOWSKIEJ W SZTOKHOLMIE

Sztokholm. (ŻAT) W tych dniach odbyły się tu wybory do Rady gminy żydowskiej w Sztokholmie. Po raz pierwszy w dziejach tej gminy zgłoszono kilka list wyborczych, które toczyły ze sobą walkę o głosy wyborców. Lista dotychczasowego zarządu liberalnego uzyskała 7 mandatów, lista sjonistyczna 2, lista ortodoksyjna 2 mandaty, zaś lista robotnicza — 1 mandat. Partje opozycji antylibe-



W krzywicy

skrofulach i anemii u dzieci stosuje się Emulsję Tranową firmy Scott & Bowne. Zawiera ona czysty wyciąg z wątroby wiatłusza, najbogatszego ze wszystkich źródeł w witaminy A i D, a także w hipofosfity wapnia i sodu, wzmacniające kości dziecka. Emulsja Tranowa wyrobu firmy Scott & Bowne jest przyjemna w smaku, łatwo przyswajalna i powoduje przyrost wagi dziecka. Żądajcie tylko

EMULSJI TRANOWEJ
Scott & BOWNE S.A.
WARSZAWA
CENA FLAKONU ZŁ. 2.-

Męska służba domowa u Żydów niemieckich

Berlin. (ŻAT) Władze gminy żydowskiej we Wrocławiu postanowiły uruchomić kursy dla męskiej służby domowej. W ten sposób ma być z jednej strony utworzona nowa gałąź pracy dla licznych bezrobotnych wśród młodzieży żydowskiej, z drugiej zaś ma się to przyczynić do częściowego rozwiązania kwestji służby domowej ze względu na zakaz zatrudniania żeńskiej aryjskiej służby domowej w gospodarstwach żydowskich.

ralistycznej zdobyły 500 głosów, liberali 543. Rezultat ten jest tembardziej godny uwagi, gdyż liczni zamieszkali w Sztokholmie Żydzi o obcej przynależności państwowej nie mają prawa wyborczego.

80)

— Jem tę miękką papkę i nigdy nie czuję sytości. Nie ma czego ugryźć zębami w tej wodnistej zupce. Przechodzi przez żołądek jak wiatr a nie pozostaje w nim jak porządne, twarde jadlo.

Skoro synowa nie zwracała na to uwagi, zwróciła się pewnego dnia w tajemnicy do syna, gdy pracował w polu:

— Synu, powiedz jej, żeby przyrzadzała ryż twardszy i bardziej suchy! Zdaje mi się, że tak smakował ci lepiej.

Syn przerwał robotę, oparł się na chwilę na motyce i rzekł spokojnie:

— Smakuje mi taki, jak go przyrzadza.

Matka poczuła wzburzenie i odparła:

— Nie smakował ci dawniej, ale już bierzesz jej stronę zamiast zgadzać się ze mną. To wstyd, że przenosisz ją nade mnie i zwracasz się przeciw matce.

Na twarzy młodzieńca wyszły ciemne rumieńce. Odpowiedział szczerze:

— Tak, lubię ją bardzo.

A potem chwycił znów za motykę.

Od tej chwili wiedziała matka, że ci dwoje rządzą w domu. Syn nie był wprawdzie mniej uprzejmy niż zwykle i pracował wytrwale, lecz zarobionych pieniędzy nie wydawał z rąk. Nie trwonili ich sam, ani też jego żona, byli bowiem równie oszczędni oboje. Lecz byli mężem i żoną, do nich należała chata i grunt, a matka zmieniała się w starą kobietę na utrzymaniu. Coprawda, pozwalali jej mówić spokojnie, ilekroć rozprawiła o polu i o zasiewach, o tej całej pracy, którą znała tak dobrze, bo wśród niej przepędziła życie. Lecz kiedy skończyła, oni wytaczali swoje plany i wprowadzali je w czyn, jakby jej zdanie nie liczyło się wcale. Zdawało jej się,

że jest niczem w tym domu, który dawniej należał do niej, — a całe jej doświadczenie mniej jeszcze niż niczem.

Tak to wytworzył się stan trudny do zniesienia dla wszystkich. Kiedy nowa izba była już ukończona i młodzi przenieśli się do niej na noc, matka mruzczała do ślepej dziewczyny, która spała obok:

— Także mi pańskie maniery! Jakby zdrowy zapach zwierząt był trucizną! Jestem pewna, że urządzili tam swoją sypialnię, aby omawiać zdala od nas wszystkie plany, żebyśmy nie mogli ich słyszeć. Nie mówią mi nigdy o niczem. Tu nie chodzi o zwierzęta. Twój brat kocha ją tak, że aż wstyd. Ty nie obchodzisz ich ani twój młodszy brat, ani nawet ja, wiem o tem.

Sokro dziewczyna nie dawała odpowiedzi, zapytała ją wręcz:

— Czy zgadzasz się ze mną, córko? Mam słuszną, czy nie?

Dziewczyna zawahała się i po chwili odpowiedziała z ciemności:

— Tak, matko, mogłabym coś powiedzieć, lecz nie wiem, czy godzi się. Nie chciałabym cię zmartwić.

Matka zawołała:

— Mówże, dziecko! Wiesz przecie, że przywykłam do zmartwień.

Wtedy dziewczyna spytała słabym, smutnym głosem:

— Matko, co zrobisz ze mną, skoro jestem ślepa?

W ostatnich czasach matka nie dopuszczała do siebie innej myśli, jak tylko tę, że dziewczyna pozostanie jeszcze długo z nimi. Zapytała więc zdziwiona:

TRUSKAWIEC-ZDRÓJ

Sezon zimowy od 1-go grudnia do 1-go marca.
Naturalne kąpiele solankowo-siarczane, okłady borowinowe.

Informacji żądać, mieszkania zamawiać tylko przez ZARZĄD ZDROJOWY.

Ponury dokument hańby

Tekst rozporządzeń wykonawczych do ustaw norymberskich

Berlin, ŻAT. Pierwsze rozporządzenie wykonawcze do ustaw norymberskich ukazały się z opisami Hitlera, Fricka, Hessa i Kerrla.

Art. 1 pierwszego rozporządzenia do ustawy o obywatelstwie Rzeszy stwierdza, że do czasu ogłoszenia dalszych przepisów w kwestji „listu obywatela Rzeszy“ uchodzić mogą za obywateli Rzeszy państwo - przynależni o krwi niemieckiej lub gatunkowo pokrewnej, którzy posiadali prawo wyborcze w chwili wejścia w życie ustawy o obywatelstwie Rzeszy, lub osoby którym minister spraw wewnętrznych udzielił tymczasowych praw obywatelskich na podstawie zarządzenia zastępcy Führera.

W myśl art. 2 przepisy obowiązują również państwo - przynależnych „żydowskich mieszkańców“. Za „mieszkańca“ uważany jest ten, kto pochodzi od dwóch lub jednego żydowskiego dziadka (jeśli wg. art. 5 nie jest uważany za Żyda). Za „pełnego Żyda“ uważany jest dziadek lub babka, gdy stwierdzono ich przynależność do żydowskiej gminy wyznaniowej.

Art. 3 stwierdza, że jedynie obywatel Rzeszy, któremu przysługują pełne prawa polityczne, ko rzystać może z praw wyborczych i piastować urząd publiczny. Wyjątki przy dopuszczaniu do urzędów publicznych są dopuszczalne jedynie na okres przejściowy. Sprawy dotyczące zrzeszeń religijnych nie są dotknięte temi przepisami.

Art. 4 brzmi: Żyd nie może być obywatelem Rzeszy, nie przysługuje mu prawo głosu w sprawach politycznych, nie może on piastować urzędu publicznego. Urzędnicy-Żydzi opuścić mają swe stanowiska z dniem 31 grudnia 1935. Jeśli urzędnicy ci podczas wojny walczyli na froncie w obronie Rzeszy Niemieckiej lub jej sprzymierzeńców, przysługuje im odpowiednio policzona emerytura. Stosunki służbowe nauczycieli w publicznych szkołach żydowskich pozostają nienaruszone aż do nowego uregulowania sprawy szkolnictwa żydowskiego.

Wg. art. 5 Żydem jest ten, kto pochodzi od trzech rasowo - pełnych Żydów, jako dziadków. Za Żyda jest też uważany mieszaniec, który pochodzi od dwóch żydowskich dziadków: a jeśli należy do gminy żydowskiej lub później do niej przystąpił, b) jeśli poślubił Żyda, c) jeśli pochodzi z małżeństwa z Żydem w sensie art. 1, zawartego po uzyskaniu mocy obowiązującej ustawy o ochronie niemieckiej krwi i czci, d) jeśli pochodzi od stosunku pozaślubnego z Żydem i urodzi się po 31 lipca 1936.

Art. 6 zawiera postanowienia dotyczące ochrony czystości krwi niemieckiej, wydane na drodze ustaw i zarządzeń patrii narodowych socjalistów. Postanowienia te pozostają w mocy, jeśli nawet wybiegają poza art. 5. Inne wymogi odnośnie do czystości krwi wykraczające poza art. 5 mogą być wysuwane jedynie za zgodą ministra spraw wewnętrznych oraz zastępcy Führera.

Wg. art. 7 kanclerz Rzeszy udzielać może zwolnień z tych przepisów niniejszych rozporządzeń wykonawczych.

Pierwsze rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ochronie krwi i czci niemieckiej powołuje się w art. 1 na odnośne definicje Żyda i mieszkańca w rozporządzeniu wykonawczem do ustawy o obywatelstwie Rzeszy. Do ślubów dokazywanych między Żydami a obywatelami krwi niemieckiej i gatunkowo pokrewnej należą również śluby między Żydami a mieszkańcami żydowskimi, którzy mają jednego tylko dziadka pełnego Żyda.

Wg. art. 3 mieszkańcy - Żydzi o dwóch dziadkach żydowskich mogą zawierać związki mał-

żeńskie z przynależnymi państwo osobami krwi niemieckiej lub pokrewnej, lub z przynależnymi państwo mieszkańcami żydowskimi o jednym dziadku żydowskim, jedynie za zgodą ministra spraw wewnętrznych i zastępcy Führera. Przy rozstrzygnięciu należy wziąć pod uwagę właściwości cielesne, duchowe i cechy charakteru petenta, jak długo jego rodzina przebywa w Niemczech, udział petenta lub jego ojca w wojnie oraz dzieje całej rodziny.

Art. 4 przewiduje, iż nie wolno zawierać związków małżeńskich między mieszkańcami żydowskimi o jednym dziadku — pełnym Żydem.

Wg. art. 6 nie wolno zawierać związku małżeńskiego w wypadku gdy ewentualne potomstwo zagrażać może czystości krwi niemieckiej.

Art. 9 głosi: Gdy jedna ze stron posiada przynależność państwową obcą, należy przed stosowaniem odnośnych postanowień ustawy użyć decyzję ministra spraw wewnętrznych.

Art. 10 stwierdza, że ślub zawarty przed konsulem niemieckim ma tęsamą ważność, co i śluby zawarte w Niemczech.

Art. 11 wyjaśnia, iż „stosunek zewnętrzny“ w sensie art. 2 ustawy rozumieć należy jedynie jako stosunek płciowy. Karalny jest również obcowanie między Żydami a żydowskimi mieszkańcami o jednym żydowskim dziadku.

Art. 12 reguluje sprawę służby domowej. Gospodarstwo domowe jest żydowskie, jeśli Żyd jest głową lub członkiem gospodarstwa domowego. Kobiety o przynależności państwowej niemieckiej i krwi niemieckiej lub gatunkowo pokrewnej, które w chwili ogłoszenia ustawy zatrudnione były w gospodarstwach żydowskich, mogą pozostać na swych stanowiskach, jeśli ukończyły lub do 31 grudnia 1935 ukończą 35

rok życia. Osoby o obcej przynależności państwowej, które nie mają stałego zamieszkania w Niemczech, nie podpadają pod przepisy tej ustawy.

Art. 15 głosi: W mierze, w jakiej przepisy ustaw i rozporządzeń wykonawczych dotyczą niemieckich przynależnych państwo, należy je również stosować wobec bezpaństwowych, których stałe miejsce zamieszkania jest w Niemczech. Bezpaństwowi, których stałe miejsce zamieszkania jest zagranicą, są związani temi przepisami, jeśli dawniej byli niemieckimi przynależnymi państwami.

Wg. art. 16 ściganie sądowe przynależnych państw obcych wymaga uprzedniej zgody ministra sprawiedliwości.

Statystyka małżeństw mieszanych w Niemczech

Berlin. (ŻAT) Referent spraw rasowych przy urzędzie zdrowia publicznego dr Goellner ogłosił zestawienie statystycznych danych o małżeństwach mieszanych w Niemczech. Autor wskazuje, że ścisła statystyka jest niemożliwa, gdyż wszystkie źródła notują wyłącznie śluby mieszane pod względem wyznaniowym. S. Wellisch w „Zeitschrift für Rassenkunde“ obliczył, że w Niemczech żyje około 2 milionów osób o domieszce krwi żydowskiej. Cyfra ta jest o 45 proc. wyższa od danych szacunkowych radcy ministerjalnego dr Conti. Przyjmując liczby tego ostatniego, szacować należy śluby mieszane z szerszym pojęciem na 200 do 300 tysięcy. Liczba małżeństw mieszanych w pojęciu bardziej ścisłym — małżeństwa z partnerami o krwi wyłącznie żydowskiej — wyniosłaby 100.000. Analiza cyfr statystyki wyznaniowej wykazująca, że w latach 1901—1933 zawarto w Niemczech 42.452 śluby mieszane oraz 118.000 ślubów czysto żydowskich. Liczba ślubów mieszanych była szczególnie wielką w dużych miastach.



Wileński fenomen pamięciowy

Kiedys mówiono o fenomenie pamięciowym, który znalazł na pamięć wszystkie logarytmy, obecnie w Wilnie jest pewien młody człowik, który wykul całą księgę telefoniczną wileńską. Czy wiele pracy kosztowało go to zapamiętanie suchych, nie nicmówiących liczb?

Nazywa się Jerzy Garmize, skończył tylko 4 klasy gimnazjum, ale z uporem dąży do celu. Postanowili dostać się do dyrekcji Poczty i Telegrafów i otrzymać posadę w biurze informacyjnym. Żywy automat, który bez zająknięcia może podawać numery telefonów.

Podobno Dyrekcja zainteresowała się nim bliżej. Zostały przeprowadzone badania psychotechniczne.

Badanie trwało około 45 minut. Specjalna komisja, złożona z 4 osób zadawała pytania:

1) Czy może Pan ożenić się z siostrą swej wdowy?

2) Pewna starsza pani twierdzi: Jaki Pan Bóg dobry, że urządził, iż wszystkie największe rzeki płyną obok największych miast. Co Pan tu zauważył?

3) Pewien pan pisze w liście do swego kolegi: W razie nieotrzymania mego listu, proszę mnie natychmiast zawiadomić.

4) Na stole leży kilkanaście przedmiotów, przykryte gazetą. W pewnej chwili gazetę się usuwa i należy w przeciągu 30 sekund patrzeć na te przedmioty starając się jaknajwięcej z nich zapamiętać, a następnie wypisać w ciągu 1 minuty.

5) Paczkę kart (ilość niewiadoma) rozłożyć jaknajprędzej na 4 równe części, a następnie w/g kolorów.

6) Określić na oko długość i szerokość ramki okiennej w szafce.

7) Spuszcza się papier z góry na dół przy piecu. Należy go przytrzymać ołówkiem podczas spadania.

BADANIE GRUPOWE

1) Rozdziela się wszystkim drukowane na maszynie kartki. Należy w pewnym czasie podkreślić litery n, wykreślić a, i przeliczyć p.

2) Na tablicy widnieje cały szereg liczb. Należy zapamiętać jaknajwięcej 30 sekund — patrzeć, 1 minuta — pisać.

To samo — nazwy miast i znaki telegraficzne.

3) Próba szybkości zapisywania pod dyktando i układanie treści depesz.

4) Wypisać co drugą literę z alfabetu. W miejsce opuszczonych liter wpisać liczby od 100 w dół.

Na tem polegało badanie psychotechniczne.

P. Garmize nie zdał egzaminu z wynikiem mniej zdolnym pod względem sprytu i szybkości orientacji. Przytem p. Garmize chce pobierać jako wynagrodzenie 120 zł. miesięcznie, gdy tymczasem przysługiwać mu może tylko pensja pracownika fizycznego czyli 74 zł. miesięcznie. P. Garmize nie daje jednak za wygraną i stara się o uzyskanie od Ministerstwa Poczty i Telegrafów zatwierdzenia wyjątkowych warunków, których od Dyrekcji żąda.

Narazie cała sprawa w/w względów czysto formalnych utknęła na martwym punkcie i p. Garmize nie może korzystać ze swych umiejętności.

Sylwetki dnia

Winston Churchill

Z powodu prognoz i przewidywań, jakimi obdarza nas prasa powyborcza, wylania się rzecz jedna, jako wysoce prawdopodobna: Winston Churchill powołany zostanie do rządu angielskiego.

Nie jest to bynajmniej żaden *homo novus*. Dopiero niedawno rozwodzone się szeroko (u nas, z wiadomych powodów, wspomniano tylko ogólnikowo) o niezwykle siarczystem wystąpieniu Churchilla przeciwko Hitlerowi i obecnemu reżimowi w Niemczech. Szczególnie dla nas Żydów, nazwisko tego angielskiego polityka, związane jest z głośną „Białą Księgą” z 1922 roku, która stała się bodaj początkiem „pomniejszenia sjonizmu” i tyłu taré i rozłamów, które na całości naszego ruchu zaciążyły.

Dla Anglii zaś i dla całego świata jest on dziś uosobieniem konserwatyzmu ultra - radykalnego. Ten sześćdziesięcioletni mężczyzna, uchodzi za przysłowiowego *enfant terrible*, który nie zna żartów w niczem, który bronić potrafi swych zapatrywań i poglądów z nieangielską flegmą. Jest to typ, który czaruje i niepokoi równocześnie, który dla jednych jest fantazją, dla innych przesadnym realistą, dla wszystkich zaś człowiekiem, który hardo wytrwać potrafi na gruncie swoich przekonań.

W początkach swej kariery był konserwatystą, potem zagorzałym liberałem, dziś znówu nawiązał do „grzechów młodości” i jak každy nawrócony, odznacza się przesadną gorliwością. I w gruncie rzeczy właściwie dziwić się nie można, że Churchill tak nieustępliwie, tak kategorycznie występował stale przeciw idei rozbrojenia, nawet wtedy, kiedy była ona u szczytu popularności, i kiedy oficjalna Anglja poczytywała to sobie za tytuł do sławy, że dzieło rozbrojenia pod jej auspicjami się dokonywa. Winston Churchill jest bowiem z krwi i kości żołnierzem. Wychował się w szkole wojskowej i na tem polu szukał pierwszych laurów. A kiedy w jego latach młodzieńczych nie było sposobności do okazania brawury pod sztandarem Jego Królewskiej Mości młody Winston zaciągnął się jako ochotnik do armji hiszpańskiej i brał udział w wyprawie na Kubę. Służył potem w Indjach, w Egipcie, w Afryce południowej, brał udział w wojnie transwaalskiej odznaczył się przy zdobywaniu Pretorji, a jeszcze w czasie wojny światowej był dowódcą pułku strzelców szkockich, wysłanego do Francji.

Od roku 1900 zasiada w parlamencie, przy czem piastował w różnych gabinetach różne teki, za wyjątkiem teki premiera. Był ministrem wojny, ministrem kolonij, pierwszym lordem admiralicji, a równocześnie — nie zaniedbując nigdy swych zajęć urzędowych — oddawał się w chwilach niepróżnowania także i twórczości literackiej. Znana jego książka „The World Crisis”, zawiera może najtrafniejszą analizę tych ciężkich chwil, jakie ludzkość w czasie wojny przeżywała.

Od roku 1929 w żadnym gabinecie nie zasiadł. Zbyt wielkie były różnice zdań, dzielące go od reszty kolegów. On był hypernacjonalistą, on był za zbrojeniami, on sprzeciwiał się nowemu planowi konstytucji indyjskiej, uważając ją za zbyt liberalną i za szkodliwą dla interesów Imperjum.

Lecz oto teraz znówu wybiła jego godzina. Mac Donald przepadł, liberał Simon opuścił fotel ministra spraw zagranicznych, jest więc znówu miejsce dla niego.

Prowadził więc kampanję wyborczą na swój sposób, występując niezwykle agresywnie przeciwko socjalistom. „Nie wyobrażam sobie większej katastrofy dla Anglii i dla świata całego, jak dojście socjalistów do władzy”. Oto jego parola. „Anglja przestałaby być Anglja, a świat światem”.

Nie trzeba naturalnie brać tych słów ani

Godne wystąpienie posła rab. Rubinsteina na pierwszym posiedzeniu poselskiej grupy działaczy oświatowych

Jak donosi „Hajnt” odbyło się 14 bm. organizacyjne zebranie grupy posłów i senatorów, czynnych w dziedzinie oświaty i wychowania. W zebraniu wzięło udział około 50 posłów i senatorów, wśród nich byli ministrowie oświaty pp. Miklaszewski i Świtalski oraz b. premier Jędrzejewicz.

M. innymi wystąpił z przemówieniem poseł rabin Rubinstein, który powitał inicjatywę zwołania i założenia takiej grupy poselskiej. Stworzy ona teren, na którym można będzie swobodnie się wypowiedzieć i zaznaczyć ze stanem i potrzebami szkolnictwa mniejszości.

Rabin Rubinstein wskazał na krzywdy, stosowane wobec szkolnictwa kresowego w ogóle, a w szczególności wobec szkolnictwa żydowskiego. Mowca porusza fakty usuwania nauczycieli żydowskich w szkołach przeznaczonych dla Żydów, oraz zmniejszono ilości godzin nauki religji żydowskiej.

Skoiei poruszył mowca groźne objawy w życiu społecznym i państwowym, będące wynikiem ducha, panującego w ogólnych szkołach. Objawy te muszą wywołać lęk i niepokój wśród wszystkich zdrowo myślących przywódców polskich, szczególnie jednak u rządu.

Jeśli młodzieńcy, — mówił pos. Rabin Rubinstein — którzy dopiero co opuścili ławę szkolną i przekroczyli próg wyższej uczelni, uważają za zaszczyt i obowiązek w sposób haniebny bić i obrażać swych kolegów i koleżanki, jeśli tych młodych wychowanków uniwersytetu widzi się na czele tłumy wólczyków, ścigających z haniebnymi okrzykami na ustach bezbronnych i spokojnych obywateli żydowskich — to musimy dojść do przekonania, że już w szkole średniej wychowano ich w duchu zoologicznej nienawiści.

Przemówienie rabina Rubinsteina wywołało wielkie wrażenie wśród obecnych.

Triumf wielkiego filozofa żydowskiego

Ernst Cassirer — profesorem uniwersytetu w Szwecji

Słynny filozof żydowski z Niemiec Ernst Cassirer powołany został na stanowisko profesora filozofji na uniwersytecie w Goeteborgu. Do roku 1933 Cassirer był profesorem uniwersytetu hamburskiego i ustąpił z tego stanowiska po objęciu władzy przez Hitlera. Kilka osób w Goeteborgu zebrało fundusz konieczny dla utrzymania katedry Cassirera w okresie 5 lat. Za 5 lat Cassirer, który liczy obecnie 61 lat, przechodzi na emeryturę.

„Goeteborg Handels - Tidning” pisze z okazji nominacji Cassirera: „Naszej wyższej uczelni sprawa wielki zaszczyt fakt objęcia jednej z katedr przez tak wielkiego filozofa jak Cassirer. Niemcy chciały się obejść bez niego, my jednak współzawodniczyliśmy z Anglja i Stanami Zjednoczonymi, które pragnęły pozyskać tego luminarza nauki dla swych krajów. Możemy być dumni, że zdołaliśmy pozyskać zgodę Cassirera do nauczania wśród nas.”

W swem zaproszeniu wystosowanym do

prof. Cassirera rektor uniwersytetu goeteborskiego prof. Carlgroen pisze: „Byliśmy ostatnio świadkami zamachu na wolność nauki — zamachu bardziej bolesnego niż krwa wa wojna. Pragnie się jednostce przemocą narzucić opinię polityczną i kulturalną. Powołanie prof. Cassirera, jednego z największych filozofów naszej doby, otwiera nową kartę w dziejach filozofji szwedzkiej. Nominacja ta jest zarazem aktem zgodnym z tradycyjną swobodą i kulturą szwedzką.”

Prof. Ernst Cassirer jest uczniem Hermana Cohena. Obok filozofji ogólnej przedmiotem jego badań była także filozofja żydowska. Z jego dzieł w zakresie filozofji żydowskiej wymienić należy: „Idea religji u Lessinga i Mendelssohna” (1929), „Filozofja Mojżesza Mendelssohna” (1929), „Spinoza wobec ogólnej filozofji ducha” (1932) oraz „Etyka i filozofja religji Henri Bergsona” (1933).

Cassirer był członkiem kierownictwa Akademji nauk judaistycznych w Berlinie.

zbyt dosłownie, ani zbyt dramatycznie. Był wszak w Anglii lata, w których ster rządów spoczywał w ręku socjalistów, a jednak nie zaciążyły one tak tragicznie ani na losach świata, ani na losach Imperjum. Ale — powiedzieliśmy — Churchill jest maksymalistą, a może nie bez przesady nazywają go nawet jego przyjaciele polityczni „mistrzem od alarmów i szerzenia paniki”.

Mówią o nim, że mało jest w Anglii parlamentarzystów, którzyby jak on, tak bardzo podobni byli do swej — karykatury. Rumiana, pulchna twarz, małe świecące oczka, nos dziwnie zadarty do góry, nadają mu wyraz jak gdyby „sublimowanego” buldoga.

Jest mówcą może nie porywającym, ale jednak ciekawym. Mówi dosadnie a jednak tak obrazowo, że bije poprostu rekord pod względem metafor i wyjątkowych porównań. Nie bawi się przytem w delikatne dyplomacje i owijanie nieprzyjemnych prawd w bawełnę. Mówi jak myśli i co myśli, odważnie śmiało, oryginalnie, przyczem zdobywa posłuch i serca słuchaczy nie polotem nie specjalnem esprit, ale logiką żelazną swoich wywodów.

Szczególnymi względami zaś cieszy się Churchill u swoich słuchaczek. Około 60 procent jego audytorjum, to zazwyczaj przedstawicielki płci pięknej, które nie mogą wszak niedoceniwać tego, że nigdy, dosłownie

nigdy, nie widać Churchilla na żadnym zebraniu bez towarzystwa swej małżonki — lady Churchill.

Jaki jest jego program polityczny? Ścisłe porozumienie z Francją, wrogie nastawienie do Niemiec, obrona Ligi Narodów i bezwzględne uznanie konieczności zbrojeń. W przeciwieństwie do wielu swych rodaków nie ma zaufania do Hitlera i do jego solennych przyrzeczeń i zobowiązań. Opierać się można tylko na silnej armji — mówi Churchill-żołnierz i na oddanych, wypróbowanych sprzymierzeńcach — mówi Churchill-gentleman.

Dojście jego do władzy — znaczyłoby zmianę kierunku polityki angielskiej, ściślejszy kontakt z francuskim partnerem i przerwanie umizgów z Hitlerem.

Niedawno bowiem temu Churchill otwarcie oświadczył na jednym z zebrzań:

— Byłem przeciwny zawarciu umowy flotowej z Niemcami. Nie można w ten sposób sankcjonować gwałcenia traktatów.

A jeśli wejście Churchilla w skład gabinetu angielskiego, miałyby za skutek chociażby tylko częściową izolację hitlerowskich Niemiec — to już z tego powodu należałoby je powitać z głębokim zadowoleniem.

Bo właśnie u Churchilla nie chciałoby się wierzyć, że inaczej patrzeć będzie na świat z wysokości ministerjalnego fotelu...



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Z rynków zbożowych

Ceny na ważniejszych rynkach zbożowych w tygodniu sprawozdawczym uległy znów lekkie-
mu spadkowi, tendencja zniżkowa zaczyna na-
bierać cech trwałości. Zaznaczyć należy, że prze-
wozy zamorskie zboża są obecnie większe od
zeszłorocznych, przyczem rynki importerskie
stosunkowo łatwo wchłaniają zaofiarowany to-
war. Widocznie o nabywców nietrudno, tem-
bardziej że ceny, wobec znacznego popytu nie
są wysokie, chociaż wciąż jeszcze wyższe od
przeciętnych z paru ubiegłych lat kryzysowych.
Ta właśnie cena pozwala przypuszczać, że duża
podaż potrwa jeszcze czas jakiś, dopóki cena
nie spadnie do poziomu, przy którym sprzedaw-
ca zaczyna ponosić straty.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt,
że zboże sprzedawane obecnie na wielkich ry-
nkach światowych (głównie pszenica) pochodzi
przeważnie nie z tegorocznych zbiorów, lecz
za zapasów z lat dawnych. Argentyna dzisiaj
większych ilości zboża już nie posiada, Austral-
ja zaś wywozi niemal wyłącznie na Daleki
Wschód, przywożona więc do portów europej-
skich pszenica pochodzi niemal wyłącznie z A-
meryki Północnej, zwłaszcza z Kanady, której
stocki były bardzo duże. Znaczące przeto zapo-
trzebowanie ze strony rynków importerskich bę-
dzie miało niewątpliwie ten pomyślny skutek,
że stocki ulegną poważnemu zmniejszeniu.

Trudno w chwili obecnej ściśle ustalić, kto
przywożone zboże nabywa — nie ulega jednak
wątpliwości, że obejście sankcyj trudne nie bę-
dzie, a zboże drogą okólną znajdzie się w po-
siadaniu tych, którzy go najwięcej będą po-
trzebowali, jakkolwiek formalnie i jawnie ku-
pić go nie mogą. Dowiemy się o tem później.
W dobrej obecnej handel zbyt ceni każdego na-
bywcy, aby mógł się wstrzymać od sprzedaży,
gdy nabywca ten się znajdzie.

Na rynku krajowym znaczniejsze zmiany nie
zaszły. Zaznaczyć należy, że na rynkach zagra-
nicznych sytuacja dla żyta układa się naogół

niepomyślnie, głównie skutkiem dużego urodza-
ju i niskich cen kukurydzy. W każdym razie
cena pszenicy jest stosunkowo znacznie wyższa,
aniżeli żyta. To jest między innymi przyczyną,
że cena żyta i u nas jest niską — pomimo na-
wet niezbyt dużej podaży. Na zaznaczenie za-
sługuje, że ceny zwierząt hodowlanych, zwsz-
cza trzody chlewnej, u nas w ciągu ostatniego
miesiąca poważnie spadły, odpada zatem naj-
ważniejszy z naszych warunków czynnik, wpływ
wający na poziom cen zboża. Mianowicie rol-
nikowi przestaje się kalkulować „przerobienie
zboża na mięso”. Z tego względu niema war-
unków, sprzyjających wzrostowi cen.

Dotyczy to głównie żyta. Pszenica jest prawie
o 50 proc. droższa. Dla jęczmienia sytuacja uk-
łada się nadal niezbyt pomyślnie, dla owsa
natomiast stosunkowo lepiej, gdyż na niektó-
rych rynkach krajowych ceny owsa i jęczmie-
nia browarnego są jednakowe. Wobec dużych
wymagań jęczmienia pod względem gleby i na-
wożenia, jest to dla hodowców tego zboża oko-
licznością niezby pomyślną.

Na rynku krajowym płacono (za 100 kg. w zło-
tym) (ceny z przed tygodnia w nawiasach): w
Chicago (za buszel w centach) pszenica 94.50
— 94.37 (97.37 — 97.50), żyto 48.63 (48.87),
jęczmień 78.00 (60.00), owies 26.75 (26.50), w
Winnipeg (w centach) pszenica za 60 lb. 83.50
(84.25), żyto za 48 lb. 40.13 (39.50), jęczmień
za 48 lb. 33.25 (32.63), owies za 34 lb. 28.00
(27.87), w Rotterdamie pszenica za 100 kg. 4.45
hfl. (4.42½).

Na rynku krajowym płacono (za 100 kg. w zło-
tych): w Warszawie za pszenicę 19.75—20.00,
żyto 13.25—13.50, jęczmień browarny 16.25—
17.00, jęczmień przemysłowy 13.75—14.00, o-
wies 15.25—15.75; w Poznaniu pszenica 17.50—
17.75, żyto 12.25—12.50, jęczmień browarny
15.25—16.25, jęczmień przemysłowy 13.50 —
13.75, owies 15.25 — 16.25/15.75—16.25).

Z. K.

Wstrzymanie wykonania nakazu zapłaty może nastąpić jedynie w wyjątkowych okolicznościach

Postępowanie nakazowe wprowadzone na ca-
łym obszarze Rzeczypospolitej zgodnie z inten-
cją ustawy ma zapewnić wierzycielowi, legity-
mującemu się odpowiednimi dokumentami,
możliwie skuteczną ochronę prawną w stosunku
do opieszalych lub niesumiennej dłużników,
czy to z tytułu weksła lub czeku, czy też z in-
nego rodzaju zobowiązań prawnych.

W tym celu nakaz zapłaty stanowi od chwili
wydania tytuł zabezpieczenia, a nakaz weksło-
wy lub czekowy po upływie 3-ch dni staje się
ponadto natychmiast wykonalny.

Dzięki tym rygorom nakaz zapłaty jest pow-
szecznie stosowany, zwłaszcza w sferach handlo-
wych i przemysłowych, gdyż możliwość szybkiej
realizacji pretensji, a przynajmniej jej natych-
miastowego zabezpieczenia jest podstawą kredy-
tu w obrocie handlowym.

Stąd też płynie ogromne znaczenie instytucji
nakazu zapłaty dla życia gospodarczego kraju.

Dalsze przepisy postępowania nakazowego
przewidują również obronę interesów dłużni-
ków, gdyby się okazało, iż wierzyciel niesłusznie
dochodzi swych pretensyj. A więc w razie wnie-
sienia przez pozwanego zarzutów przeciw naka-
zowi zapłaty, sąd może wstrzymać jego wykona-
nie.

Ponieważ jednak przepis ten jest przepisem
wyjątkowym, nim, sprawiedliwości w tych
dniach wydało okólnik do wszystkich sądów o
zwroćcie baczej uwagi na znaczenie postępo-

wania nakazowego dla życia gospodarczego kraju

W okólniku ministerstwo podkreśla, iż sąd w
postępowaniu nakazowym, rozpoznając zgłoszo-
ne wnioski o wstrzymanie nakazu, winien w każ-
dym przypadku starannie rozpatrzyć położe-
nie obydwóch stron, mając na uwadze wiarogod-
ność zarzutów i ich ewentualny wpływ na spo-
sób rostrzygnięcia sprawy, możliwą szkodę dla
stron i t. p.

Pomijanie tych wszystkich względów i bez-
krytyczna ochrona dłużnika w każdym przypad-
ku wniesienia zarzutów, zdaniem ministertwa
prowadzić może do całkowitej utraty pretensji
wierzyciela, w stosunku do niesumiennej dłuż-
nika, co w konsekwencji powoduje naruszenie
równowagi gospodarczej i podrywa kredyt, opa-
rty na zaufaniu do instytucji prawnych i ich
właściwego stosowania przez czynniki wymiaru
sprawiedliwości.

Ulga przy wykupie świadectw przemysł. dla rzemieślników

Ministerstwo Skarbu zgodziło się na skutek
starań Związku Izby Rzemieślniczych, przyznać
w nadchodzącym roku podatkowym, doniosłą
ulgę przy wykupie świadectw przemysłowych.
Właściciele warsztatów rzemieślniczych, którzy
wykupują świadectwo przemysłowe 8-jej katego-
rii, zwolnieni będą od nabywania osobnych pa-
tentów kategorii handlowej dla sprzedaży
swoich wyrobów na rynkach w dni targowe i
jarmarczne. Powyższa ulga stosowana będzie je-
dnakże tylko wobec właścicieli warsztatów rze-
mieślniczych, posiadających wymagane karty
rzemieślnicze.

Sznurowadła zdrożeją!

Powstanie nowego kartelu fabrykantów
sznurowadeł.

Podjęta obecnie akcja przeciwko wygórowa-
nym cenom kartelowym nie odstrasza fabrykan-
tów, dążących do dyktatorskiego panowania na
rynku gospodarczym.

Jak donoszą, w najbliższych dniach powstać
ma ogólnopolski kartel fabrykantów sznurowa-
deł, do którego akces zgłosili wytwórcy w War-
szawie, Krakowie, Łodzi i innych miastach pro-
wincjonalnych.

Pierwszym krokiem kartelu fabrykantów sznu-
rowadeł ma być podniesienie cen tego artykułu
pierwszego użytku o 50 gr. na kg.

Przesyłki pocztowe z Polski do krajów zamorskich

Niektórzy eksporterzy polscy skarżą się, że
przesyłki pocztowe do krajów zamorskich, a w
szczególności do Stanów Zjednoczonych, przy-
chodzą na miejsce przeznaczenia niejednokrot-
nie z opóźnieniem. Na podstawie wyjaśnień, o-
trzymanych z min. poczt i telegrafów, państwo-
wych instytut eksportowy wyjaśnia, że wypad-
ki takie powodowane są przede wszystkim przez
samiych eksporterów. Urzędy pocztowe obowią-
zane są kierować przesyłki najszybciej połącze-
niami; jednakże stosownie do żądań zarządów
pocztowych obcych muszą ekspedjować trans-
porty tak, aby przybyły one do portu przezna-
czenia na 2 do 3 dni przed odejściem odpowie-
dniego statku. Jeśli więc eksporter polski nada
przesyłkę tak, że według jego obliczeń winna
ona jeszcze zdążyć ostatnim pociągiem na dany
statek, to stosownie do wymienionego warunku
jest ona uważana za spóźnioną i musi być wy-
ślana następnym połączeniem okrętowym.

Ziemniaki można wywozić do Włoch

Antywłoskie sankcje gospodarcze, które we-
szły w życie w dniu 18 bm., nie obejmują za-
kazem wywozu do Włoch niektórych produktów
rolnych. Eksporterzy polscy mogą zatem kiero-
wać do Włoch transporty tych artykułów, jak
np. ziemniaków bez popadania w kolizję z po-
stanowieniami sankcyjnymi. Ze strony powoła-
nej przestrzegają jednakże, iż wywóz ten doko-
nywać się może wyłącznie na ryzyko i odpowie-
dzialność eksporterów.

Stabilizacja rubla w oparciu o walutę francuską

„Times” podaje, że rząd sowiecki powziął de-
cyzję w sprawie stabilizacji kursu rubla. Ustalo-
no relację 1 rubel równy 3 fr. francuskim. Rów-
nocześnie ma być w Rosji zniesiony przymus do-
konywania zakupów za walutę zagraniczną. Sta-
bilizacja rubla na poziomie waluty francuskiej a
nie anglosaskiej jest wydarzeniem także o zna-
czeniu politycznym.

Cofnięta podwyżka cen naczyń emaljowanych

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra” cofnięta zo-
stała z dniem 15 bm. wprowadzona niedawno 10%
podwyżka cen najtańszego gatunku naczyń emal-
jowanych marki „Silesia”, jak również 3% zwy-
żka cen naczyń sanitarnych.

Handel zagraniczny Włoch

Saldo pasywne bilansu handlu zagranicznego
Włoch w roku bieżącym znacznie się powięk-
szyło. Saldo aktywne posiadają Włochy jedynie
ze Szwajcariją, Grecją i Hiszpanią, jednakże w

PRZY ZATRUCIU wywołanem zepudem potrawami jak również alkoholem, nikotyną, morfiną, kokainą i opjum zastosowanie naturalnej wody gorzkiej „FRANCISZKA JÓZEFA” jest cennym środkiem pomocniczym. Zalecana przez lekarzy.

roku bieżącym również i te bilanse dla Włoch znacznie pogorszyły się.

Na pierwszym miejscu w imporcie włoskim stoją Niemcy, które przywiozły w ciągu pierwszych 8 miesięcy rb. do Italji towarów za 843.3 miljn. lirów. Drugie miejsce zajmują Stany Zjednoczone — (580.3 miljn. lirów), trzecie Anglia (436.2 miljn.), czwarte Francja (291.7 miljn.), piąte Argentyna (191.8 miljn.), szóste Austria (170.5 miljn.), siódme Indje Brytyjskie (169.8 miljn.), ósme Szwajcaria (162.7 miljn. lirów).

Eksport towarów włoskich kieruje się przede wszystkim do Anglii. Wywieziono tam w ciągu pierwszych 8 miesięcy rb. towarów za 538.4 miljn. lirów. Na drugim miejscu stoją Niemcy, które odebrały w 8 miesiącach rb. towarów również za 538.4 miljn. lirów. Trzecie miejsce zajmuje Szwajcaria (234.6 miljn.), czwarte Stany Zjednoczone (208.2 miljn.), piąte Francja (203.3 miljn.), szóste Argentyna (109.3 miljn.), siódme Austria (99.2 miljn.), ósme Jugosławia (75 miljn. lirów), etc.

Ożywienie na amerykańskim rynku fortepianów

W roku bieżącym dało się zauważyć w przemyśle, wyrabiającym fortepiany znaczne ożywienie. Przemysł amerykański sprzedał w pierwszych trzech kwartałach rb. 47.193 sztuk fortepianów, czyli o 23.1 proc. więcej, aniżeli w roku poprzednim. Całkowita produkcja w roku bieżącym osiągnie przypuszczalnie 70.000 sztuk. Poprawa sytuacji w tej gałęzi przemysłu tłumaczy się większymi dochodami stanu średniego, jakoteż obniżką cen fortepianów, które wahają się obecnie, jeśli chodzi o przeciętne gatunki, między 300 a 350 dolarów.

Upadłości w Czechosłowacji

W październiku rb. ogłoszono na terenie Czechosłowacji 79 upadłości wobec 91 we wrześniu rb. i 108 w październiku 1934 r. Liczba rozpoczętych sądowych postępowań ugodowych w październiku rb. wynosiła 110.

Odplyw złota z Belgii

Odplyw złota z Belgii trwa w dalszym ciągu. Bilans Belgijskiego Banku Narodowego na dzień 6 listopada rb. wykazuje epadek zapasu złota w stosunku do poprzedniego tygodnia z 17.173 miljn. franków. Wskutek tego zapas złota w ciągu ostatnich 3 tygodni zmniejszył się o przeszło 183 miljn. franków. Równocześnie obniżył się także dość znacznie zapas dewiz i walut zagranicznych.

Z sali koncertowej

Konstanty Kniaginina

Onegdajszy koncert barytona Konstantego Kniaginina znanego nam od lat znakomitego śpiewaka operowego, obecnie profesora Instytutu Muzycznego w Krakowie odbył się pod znakiem pieśni rosyjskiej. Program obejmował perły liryki Czajkowskiego, Rachmaninowa i Greczaninowa, o niezwykłej rozpiętości nastrojowej od piosenek w stylu ludowym do patetycznych wybuchów i obrazów dramatycznych. Pieśń rosyjska jest p. Kniaginini niezwykłe bliska i droga, toteż interpretacja tych utworów stała się niecodziennym pozostaniem. Wykonanie cechowała zupełnie zrozumiała łatwość techniczna oraz głębokie wczucie się w sens kompozycji. Żadna powierzchowność nie znajduje miejsca w interpretacji p. Kniaginina; jest on szczery, ale właśnie ta szczerość i prostota wywierają największy efekt. Kiedy chodzi o wyrażenia gwałtownych uczuć lub oddanie dramatycznego nas troju znajduje artysta w zapasie swych umiejętności szereg niezawodnych środków, działających przy wiołowo. Toteż rezonans u publiczności był bardzo mocny i przyjmowała ona gorąco śpiewaka.

P. Olga Wachtlowa jako akompaniorka umiała wydobyc wszystkie odcienia partii fortepianowej bogatej w wyszukane środki techniczne, a kiedy zachodziła potrzeba usuwała się na dalszy plan. Jako Rosjanka też wczuwała się idealnie w styl pieśni.

Dr. W. M.

'ufaj! PUDER ABARID - najlepszy dla delikatnej cery



ROTHOLC W REPREZENTACJI BOKSERSKIEJ EUROPY PRZECIW AMERYCCE.

Mecz bokserski Europa - Ameryka dochoodził definitywnie do skutku w grudniu w Chicago. Skład drużyny europejskiej wiadomy będzie niebawem. Zarządzone mają być jedynie eliminacje w kilku wagach.

Przypuszczalnie skład wyglądać będzie następująco: **WAGA MUSZA — ROTHOLC (POLSKA)** waga kogucia Sergio (Włochy) waga piórkowa kaestner (Niemcy) lub Frigues (Węgry) waga lekka — Harranghi (Węgry) waga półśrednia — Murach (Niemcy) lub Binari (Włochy) w. średnia — Till (Norwegja) Szigeti (Węgry) lub **CHMIELEWSKI (POLSKA)** w. półciężka — Bernonlotw (Niemcy) w. ciężka Nielsen (Danja) lub Runge (Niemcy).

Francuzi odmówili udziału w ekspedycji.

KANADYJCZYCY NIE PRZYBĘDĄ DO GARMISCH.

Z Kanady nadeszła wiadomość, że kanadyjski zw. hokeja na lodzie miał się zdecydować nie wysłać drużyny hokejowej na turniej olimpijski w Garmisch - Partenkirchen. Na decyzję tę miały wpłynąć względy polityczne.

W każdym razie niezjawienie się kanadyjczyków na Olimpiadzie stanowiłoby dla gospodarzy dotkliwy cios, zarówno ze względu na stronę finansową, jak propagandową i prestiżową tej olbrzymiej i kosztownej imprezy.

THUNBERG NIE BIERZE UDZIAŁU W OLIMPIADZIE.

Flandja obsie olimpijski turniej łyżwiarski 9-ma zawodnikami.

Niespodzianką jest, że b. długodystansowy mistrz świata Thunberg, na własną prośbę nie został uwzględniony w spisie fińskich kandydatów olimpijskich, co motywował przepracowaniem zawodowym.

KIEFER ZNOWU USTANAWIA DWA REKORDY ŚWIATOWE.

Mimo przemęczenia pływacy amerykańscy klubu Lake Shore A. C. w Chicago ostatnio startowali w mieście Plauen, gdzie Kiefer ustanowił dwa nowe rekordy świata w pływaniu nawznak na dystansach 50 i 100 y. Rekordy te nie będą jednak oficjalnie zatwierdzone. Wynoszą one 27.4 i 59.8 sek.

POGOŃ LWOWSKA JEDZIE DO WIEDNIA.

Wyjazd Lwowskiej Pogoni na turniej piłkarski do Wiednia został zaakceptowany. W dniu 30 bm. Pogoń grać będzie z Admirą, a Rapid z Wackerem a w dniu 1 grudnia Pogoń spotka się z Rapidem a Wacker z Admirą.

ZWYCIĘSTWA HECHTA W JAPONI.

Czechosłowaccy tenisiści w mistrz. Japonii zakwalifikowali się do półfinału. Hecht pokonał Mat suoka 6:2 9:7 6:0 zaś Menzel Mitschuro 6:4 6:4 6:0.

Para tenisistów czechosłowackich Menzel - Hecht pokonała w Osaka japońską parę Tsuda - Miura 3:4 6:6 6:4.

MISTRZOSTWA POLSKI W JEZDZIE FIGUROWEJ NA LÓDZIE ODBĘDĄ SIĘ W CIESZYNI.

Na nadchodzący sezon zimowy przyznany został Cieszyńskiemu Towarzystwu łyżwiarskiemu przez PZŁ. w Warszawie mandat urządzenia mistrzostw Polski na rok 1935 - 36 w jeździe figurowej panów i parami, które odbędą się prawdopodobnie w styczniu 1936 r.

LADOUMEGUE KONTUZJONOWANY.

Demonstrowany bieg Ladoumegue po ulicach Paryża, który stał się sensacją stolicy Francji i wywołał olbrzymie zainteresowanie, okazał się niezbyt pomyślnym dla zdrowia Ladoumegue. Biegając przez 3250 mtr. po twardych jezdniach asfaltowych Ladoumegue nadwyrężył sobie mięśnie jednej z nóg i musi obecnie przerwać na kilka tygodni trening.

NIPOWODZENIA CZESKICH PIŁKARZY W ANGLJI.

Team praski złożony z graczy Slavii i Sparty przegrał w spotkaniu z Manchester City 1:4 następnie ze Stoke City rozegranym w Londynie w stosunku 2:1 — Najbliższym przeciwnikiem zespołu będzie Sheffield Wednesday.

FC. WIEN JEDZIE DO ANGLJI.

Starania wiedeńskiego klubu FC. Wien o zorganizowanie tournée po Anglii, zostały pomyślnie

WTOREK, 19 LISTOPADA

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Muzyka z płyt, w przerwie o 7.20 dziennik poranny z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Syngnat czasu, Hejnał z Wiczy Marjackiej; 12.03 Dziennik południowy, audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): „Tańcowała ryba z rakiem” obrazek Ben licerza z ilustr. muz. Wł. Macury, koncert w wyk. zespołu Pawła Rynasa, chwilką gospod. dom. i „Z rynku pracy”; 13.35 — 14.30 Koncert południowy z płyt; 15.15 Wiadom. o eksp. pol. i przegl. giełdowy; 15.30 „Mozaika muzyczna”. Wykonawcy: Ileana Brzezińska (piosenki), M. Orzechowski (wibrafon), Wład. Szpilman (fort), Hoherman (harmonja i gitara), Leon Narkiewicz (harfa) i Tadeusz Zygodło (skrz.); 16.00 Skrzynka P. K. O.; 16.15 Webera: Kwartet fortepianowy w wyk. Róży Ferundlichowej (fort) St. Eibenschütza (skrz.), St. Schwarzenberg - Czerny (altówka), B. Starzyński (wiolonczela); 16.45 „Cała Polska śpiewa” — audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski; 17.00 Wielkie i drobne wynalazki: „Cukier” wygl. inż. Ludwik Awin; 17.15 Muzyka lekka w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Zuzanna Karin (śpiew), akomp. L. Urstein; 17.50 „Encyklopedia mówiona” — inż. St. Broniewski; 18. Muzyka z płyt; 18.30 Szkic literacki: W. Zechenter: „Współczesna polska parodia literacka”; 18.45 Muzyka z płyt; 19.00 Pogadanka; „Inteligencja kwiatów”, wygl. Dr. Marja Amoureux, as. U. J. 19.10 Program na dzień następny 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warsz.; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Aktualny monolog; 20.10 Muzyka lekka w wyk. ork. PR. pod dyr. St. Nawrota z udz. Karola Hanusza (piosenki); 20.45 Dzień. wiecz. i „Obrazki z Polski współ.”; 21.00 Transmisja z Konserwatorium warsz.: koncer org. staraniem Stow. Miłośników Dawnej Muzyki Pośw. twórczości Händla, (w związku z 250 rocznicą urodzin kompozytora). Wykonawcy: ork. kameralna pod dyr. Straszynskiego, Lucyna Szczepańska (śpiew), Zofia Adamska (wiol.), M. Szaleski (altówka), Sniećkowski (obój); 22.00 Muzyka z płyt; 23.30 „Ostatni laureat nagrody Mobla: Hans Stemann i jego dzieło” wygl. doc. dr. Piotr Skonimski; 22.45 Odczyt: „Ekspansja kulturalno - ekonomiczna Polski na południowy wschód” wygl. dr. Wiktor Ormicki, doc. U. J. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunikacji lotniczej; 23.05 — 23.30 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

Warszawa (1339.3) 6.30 — 16.15 p. Kraków; 16.15 Płyty; 16.40 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Perzyński jako pisarz powojennej Warszawy” — szkic liter. St. Kaliszewskiego; 18.45 Płyty; 19.00 Wiadom. roln.; 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 — 16.15 p. Kraków; 16.15 Płyty; 16.45 — 18.00 p. Kraków; 18.00 Recital fort. Marji Smyczyńskiej; 18.30 „Gdy dziecko jest ciekawe” — J. Witowski; 18.45 Koncert reklamowy; 19.00 Feljton sportowo turyst.; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.35 — 22.45 p. Kraków; 22.45 Odczyt; 23.00 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka techniczna — J. Miński; 18.45 Pieśni i preludja T. Majorskiego w wyk. W. Jędrzejewskiej (sopr.) i kompozytora (fort.); 19.00 Lwowski feljton aktualny; 19.10 — 22.45 p. Kraków; 22.45 Płyta; 22.48 „Serce matki” przekłady poetyckie K. Rychołwskiego; 23.00 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 — 16.15 p. Kraków; 16.15 Płyty; 16.45 18.30 p. Kraków; 18.30 Rozmowy z radjostuchaczami przepr. dyr. Pawłowicz; 18.40 O wszystkim potroszku; 18.45 Płyty; 19.10 — 22.45 p. Kraków; 22.45 Łódzkie minuty literackie; 23.00 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.30 Pieśni i arje odp. Erika Rokyta; 20.05 „Zew ojczyzny” — wieczór marszów i walców.

Londyn Nat. (1500) 21.00 „Minstrele z Kentucky” — music - hall murzyński; 22.00 „Spotkanie z Mickey Mouse” — aud. słowno muzyczna; 23.20 Serenady.

Paryż (312.8) 20.35 „Pół godziny Paryża”; 22.10 Koncert symfoniczny.

Medjolan (221.1) 20.50 Operetka.

ukończone. FC. Wien zakontraktował trzy mecze w Anglii których terminarz przedstawia się następująco: 2 grudnia z Blackburn Rovers, 4 grudnia z Brondfordem 11 grudnia z Leeds United.

KRONIKA

LISTOPAD

19

WTOREK

Wschód słońca

6 g 41 m

Zachód słońca

15 g 37 m

23 Cheszwan 5696

Z Centrali „Ezry Chalucowej“

Na odbytem posiedzeniu „Ezry“ po ferjach letnich Prezes Centrali Dr. L. Wander złożył sprawozdanie z poczynionych podczas kongresu w Lucernie starań w sprawie zalegalizowania tundszy „Ezry“ przez Kongres, poczem omówiono plan pracy na najbliższy okres.

Postanowiono skontrolować wszystkie mieszkania kibuców i nienadające się zmienić na odpowiednie. Celem podniesienia stanu sanitarnego w kibucach odbędą się regularne kontrole lekarzy kibucowych ponadto zostaną zorganizowane kursa sanitarne dla higienistów kibucowych oraz odczyty dla chaluców.

Większy nacisk będzie Centrala kładła na rozwój hachszary rolnej. Celem zebrania odpowiednich funduszy oraz na własną farmę, Centrala przeprowadzi specjalną akcję przy pomocy K. L. i delegatów.

Ponadto Komisja hachszary przy „Ezrze Chalucowej“ przygotowuje akcję dla zabezpieczenia plug hachszary przed nadchodzącą zimą.

Wybryki awaturników w okolicy stacji kolejowej

Do redakcji naszej zgłosił się starszy Żyd p. B. W., który opowiedział nam o następującym wypadku: W niedzielę 17. bm. o godz. 9-tej wiecz. wracał ze stacji kolejowej i na rogu ul. Potockiego doszło do niego kilku drabów, którzy po zapytaniu: Czy pan jest Żydem? uderzyli go silnie w głowę. Napadnięty upadł na ziemię, a gdy z pomocą przechodniów wstał i zwrócił się do pełniącego opodal służbę posterunkowego PP. z prośbą o pomoc i przytrzymanie napastników, usłyszał odpowiedź, że policjant nie może tu interwenjować, ponieważ ma służbę. Komny policjant, który niedaleko od miejsca wypadku również pełnił służbę odmówił pomocy z tego samego powodu.

Należy zaznaczyć, że napastnicy poturbowali dotkliwe kilka innych osób, m. in. pewną kobietę, obywatelkę sąsiedniego państwa.

Mamy nadzieję, że miarodajne czynniki policyjne wdrożą w tej sprawie dochodzenia i wythumaczą posterunkowym, że ochrona przechodniów przed napadami awaturników należy również do służby policyjnej.

WIZO. „Wojna a wychowanie młodzieży“, na ten temat wygłosi referat pani dr. Mała Hofstätterówna na podwieczorku „Wizo“ dziś we wtorek. Goście mile widziani.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach najniższych, dramat historyczny Aleksandra Tołstoja „Iwan Groźny“. Postać tytułową odtwarza p. Burnatowicz, Haraburdę p. Karbowski, dalsza obsada premierowa. Jutro również po cenach najniższych „Rozbitki“ J. Bliźńskiego w opracowaniu scenicznym, reż. J. Karbowskiego. Początek jutrzejszego przedstawienia o godz. 19.30. W czwartek po cenach niższych, „Trzy mgły“ poemat dramatyczny M. Nizyńskiego. Pod kierunkiem reż. Stanisławy Wysockiej i z jej współudziałem odbywają się próby z głośnej współczesnej nowości angielskiej p. t. „Szesnaścioletka“, która będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego.

— TEATR ŻYDOWSKI, Bocheńska 7. We wtorek, środe, czwartek teatr nieczynny spowodowany wyjazdem zespołu S. Natana na prowincję. W sobotę trzecia premiera w której S. Natan stwarza świetną kreację szewca Herszla w nowej sztuce „In Lejbn treft ak“. Bilety w firmie A. Fischhab Grodzka 46.

— HALLO! TARNÓW! WYSTĘP S. NATANA. Dziś wtorek jedyny występ znanego artysty „Trupy Wileńskiej“ z jego świetnym zespołem w arcy-

Ambasador Cudahy wyjechał z Krakowa

Bawiący w Krakowie ambasador amerykański P. Cudahy udał się wczoraj o godz. 11. przedp. na Wawel, gdzie wraz z reprezentantami władz — wojewodą dr. Małazyńskim, generałem Luczyńskim i wiceprezydentem drem Radzyńskim udał się do krypty św. Leonarda, gdzie u trumny Marszałka Piłsudskiego złożył wieniec o barwach Stanów Zjednoczonych.

W godzinach południowych ambasador Cudahy rewizytował wojewodę dra Małazyńskiego, wyrażając swój zachwyt spowodowany przyjęciem jakiegoś doznał w Krakowie.

Następnie ambasador Cudahy wraz z pierwszym sekretarzem ambasady p. Nielsen, attache wojskowym Gilmor, prezesem Pate, przedstawicielem M. S. Z. radcą Podoskim, radcą Małczyńskim udał się na zwiedzenie salin Wieliczki. Ambasadorowi towarzyszył nadto prezes Piskorski z Polonji Amerykańskiej, z ramienia władzy wojewódzkiej radca Stańkowski i zastępca komen-

danta PP. inspektor Bauman, oraz wicestarosta pow. Chrapowicki.

Przybyli wraz z ambasadorem przedstawiciele Polonji Amerykańskiej oraz część dziennikarzy zagranicznych udała się do Ojcowa. Część zaś dziennikarzy zagranicznych udała się na zwiedzenie zabytków miasta Krakowa.

O godz. 17.40 wyjechał ambasador Cudahy wraz z otoczeniem i przybyłymi urzędnikami M. S. Z. do Warszawy. Na dworcu kolejowym pożegnali go kompanja honorowa ze sztandarem i orkiestra, wojewoda dr. Małazyński, któremu towarzyszył sekretarz radca Stańkowski, generał Luczyński D-ca O. K. gen. Mond, płk. Madeyski, prezes Sądu Apelacyjnego Dr. Parylewicz wraz z prokuratorem Sądu Apel. Szydłowski, prezes Okr. Izby Kontroli Państwa Dr. Kraus i wiceprezes Klug, Starosta grodzki Pałosz i Komendant Wojew. P. P. Z chwilą odjazdu pociągu orkiestra odegrała polski hymn państwowy.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 18. 11. Dzisiejsze zebranie giełdowe cechował ruch nieco więcej ożywiony, kursy utrzymały się na poziomie niezmiennym. Zainteresowanie większe papierami procentowymi. Do transakcyj doszło 4 proc. pożycz. dolarową po zł. 51.50 i 4½ proc. l. z. b. Banku Kraj. po zł. 62.

Na pogiełdziu: 7 proc. pożycz. stabil.

WALUTY W KRAKOWIE

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zaznaczyła się tendencja utrzymana dla dolara i marki niem., słabsza dla funta ang. i korony czeskiej. Płacono za dolara gotówkowego 5.29—5.32 czek bankowo 5.29,5—5.31,5, Bank Poleki płacił za dolary drobne 5.29 grubsze 5.30 dolar złoty 8.98—9.02 funt ang. 26.08—26.22, marka niem. 152—156, korona czeska 20.65—20.85.

Dewizy: Londyn 26.08—26.22, Szwajcaria 172.25—173 Berlin 213—214 Paryż 34.96—35.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18. 11. Akcje Banku Polski 95.25—94.75. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: premjowa pożycz. budowl. 39.65 konwersyjna 66 dolarowa 77.75 dolarówka 51.75—52 stabilizacyjna 61.88—62.13 pięcioletka 62.38. Tendencja utrzymana.

Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.70 Holandia 360.90 Kopenhaga 116.80 Londyn 26.16 Nowy Jork telegr. 5315/8 Oslo 131.50 Paryż 35.01 Praga 21.96 Szwajcaria 172.83 Włochy 43.08. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 18. 11. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.31½ przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymienniano orientacyjnie kurs dolara w placeniu 5.30½ oraz 5.33 w towarzystwie przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 18. 11. Wszystkie ceny transakcyjne i orientacyjne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 18. 11. Dewizy: Paryż 20.26¼ Londyn 15.13¼ Nowy Jork 3.075/8 Bruksela 51.95 Medjolan 24.92½ Madryt 42 Amsterdam 208.85 Berlin 123.75 Wiedeń noty 56.50 Sztokholm 78.02½ Oslo 76.02½ Kopenhaga 677.57½ Praga 12.72 Warszawa 57.87½ Białogród 7 Ateny 29 Kontantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.67 Japonja 88.25. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

Londyn £. 89.50 Paryż Fr. fr. 16.50 Zurych Dol. 61.75 przy tendencji cokolwiek mocniejszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 16. 11. Kursy otwarcia: Dillonowska 93.12,5 Stabilizacyjna 101.50 Dolarowa 78.12,5 Warszawska 67.50 Śląska 68.62,5. Kursy zamknięcia Dillonowska 93.50 Stabilizacyjna nienotow. Dolarowa nienotow. Warszawska 69.30 Śląska 69.12,5. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 18. 11. Notowania w £. za tonnę. Cynk 163/16 termin 165/16 Cyna 231—232 termin 212½—¼ Banka 237 Straits 234 Olów 183/16 termin 183/16 Miedź 357/16 termin 3515/16—7/8 Elektrolit 39—40.

Prywatna klinika
CHOROBY SERCA
w Sanatorium Dra Löw, Wiedeń.
Leczenie specjalne wszystkich chorób serca i naczyń krwionośnych
Kierownik lekarski: Docent Uniwers.
Dr. Richard Singer
Informacji udziela kierownictwo sanatorium
Wiedeń IX, Mariannengasse 20
Telefon A 24-5-60.

wesołej komedji muzycznej „Der Gazlen“, która odniosła ostatnio rekordowe powodzenie w Krakowie. Sala - Sokół, początek 9 wiecz. Bilety w księgarni Seidena.

PREMJERA W „BAGATELI“. Dziś wchodzi na afisz „Bagateli“ nowa rewja, obfitująca w wiele rewelacyjnych momentów p. t. „Serdeczne uśmiechy“. W programie dzisiejszym ujrzy publiczność cały szereg świetnie zmontowanych skeczów, baletów, usłyszy nowe piosenki i dowcipy. Wykonanie spoczywa w rękach: H. Runowieckiej, N. Fedorówny, I. Sobolówny, L. Lawińskiego, T. Piłarskiego, E. Wojnara i in.

CHÓR DANA W STARYM TEATRZE. Najślawniejszy w Polsce, jedyny bezkonkurencyjny Chór Dana, którego każdorazowy występ budzi zawsze i wszędzie prawdziwy zachwyt i entuzjazm publiczności — po wielkich triumfach w Rosji i w Niemczech, wystąpi w Krakowie w czwartek 28. bm. w Starym Teatrze w imprezie Krak. Biura Koncertowego E. Bujański. — Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Walcze o życie“ (Paweł Muni)
ATLANTIC: „Idziemy po szczęście“ (Grace Moore) i „Biała parada“ (Loretta Yonug, John Boles).
APOLLO: „Wyprawy krzyżowe“ (Palestyna i Jerozolima wyzwolone).
BAGATELA: „Ludzie w bieli“ (Clark Gable) oraz rewja „Serdeczne uśmiechy“.
PROMIEN: „Niedokończona symfonia“ (Marta Egerth i Haus Jaray).
STELLA: „Przebudzenie“ i „Malibu“
ŚWIT: „Chciałbym a boję się“.
SZTUKA: „Epizod“ (Paula Wessely).
UCIECHA: „Ilonka“ (Franciszka Gaal).
WANDA: „Sen nocy letniej“ (Max Reinhardt).

Pierwszy dzień procesu o mord ś. p. ministra Pierackiego

Warszawa, 18. 11. PAT. Dziś przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczęła się rozprawa o zbrojstwo ministra Bronisława Pierackiego. Oskarżeni zostali wprowadzeni na salę przed rozpoczęciem rozprawy. Siedzą oni na trzech ławach, mając z każdej strony posterunkowego P. P.

Sala sądu okręgowego została dostosowana do potrzeb tego wielkiego procesu, mianowicie zwiększono ławę oskarżonych oraz ławy prasowe. Przed podjum sędziowskim ustawiono liczne dowody rzeczowe.

Oskarżeni nie chcą zeznawać po polsku

Punktualnie o godzinie 10-tej przewodniczący wiceprezes Posemkiwicz przystępuje do ustalenia personalij oskarżonych. Oskarżony Stefan Bandera na zapytanie co do daty i miejsca urodzenia odpowiada w języku ukraińskim i oświadcza, że zna język polski w mowie i piśmie, odmawia jednak składania wyjaśnień w tym języku. Przewodniczący oświadcza, iż wobec odmowy oskarżonego udzielenia odpowiedzi w języku polskim uważać będzie, iż odmawia on wogóle udzielenia wyjaśnień. Dalej przewodniczący stwierdza, że w przedmiocie tym nie może być żadnej dyskusji, gdyż na podstawie art. 10 prawa o ustroju sądów powszechnych językiem sądu jest język polski. Język ukraiński dopuszczalny jest tylko na mocy osobnych ustaw w sądach na terenie województw południowo-wschodnich. Przewodniczący stwierdza na wstępie, że, jak widać z aktów sprawy, wszyscy oskarżeni władają językiem polskim.

Taktykę oskarżonego Bandery w sprawie udzielenia wyjaśnień w języku ukraińskim naśladowują pozostali oskarżeni, wobec czego sąd ustalił personalja oskarżonych z aktów sprawy.

Wniosek o tłumacza

Wobec próby złożenia oświadczenia w języku ukraińskim przez oskarżonego Karpynca, prokurator Żeleński wnosi, aby sąd zarządził wezwanie biegłego tłumacza języka ukraińskiego, któryby mógł ewentualnie oświadczenia te, posiadające cechy przestępstwa, natychmiast tłumaczyć sądowi na język polski. Sąd postanowił wydać odpowiednie zarządzenia.

Adwokat Szlapak wnosi o usunięcie z ławy oskarżonych posterunkowych, względnie o takie ich umieszczenie, aby obrona miała możliwość bezpośredniego porozumiewania się z oskarżonymi bez świadków. Przewodniczący stwierdza, że zarządzenie to wydane przez niego, jako zarządzenie porządkowe i że nie znajduje on podstaw do zmiany do zarządzenia.

Odrzucenie wniosku o odroczenie rozprawy

Obronca osk. Bandery Horbowyj wnosi o odroczenie rozprawy na 1 miesiąc lub taki okres czasu, któryby dał obrońcy możliwość należytego przygotowania się do sprawy. Obronca zaznacza, iż zbyt krótki okres czasu od uzyskania formalnego pełnomocnictwa nie pozwolił mu na dokładne zaznajomienie się z aktami sprawy. Następnie obronca prosi o przywrócenie terminu do wniesienia sprzeciwu przeciwko aktowi oskarżenia.

Po naradzie przewodniczący ogłosił postanowienie, iż z uwagi na to, że odpis aktu oskarżenia doręczony został osk. Banderze w dniu 5 października 1935 r., że zatem dzisiejsza rozprawa poprzedzona została okresem czasu zupełnie wystarczającym, by oskarżony mógł wybrać sobie obrońcę, z którym mógłby się porozumieć, postanowił wniosek obrońcy o odroczenie rozprawy, jak również o przywrócenie terminu na wniesienie sprzeciwu przeciwko aktowi oskarżenia pozostawić bez uwzględnienia.

Adw. Hankiewicz wnosi o uchwałę pełnego trybunału zarówno w sprawie tych wniosków, jak i w sprawie porządku siedzenia oskarżonych. Przyłącza się również do wniosku o odroczenie rozprawy na podstawie art. 88 KpK, który mówi o możliwości odroczenia rozprawy,

jeżeli zachodzi uzasadniona wątpliwość co do poczytalności oskarżonego. Obronca zaznacza, iż ma tu na myśli osk. Czornija i na dowód tego powołuje się na orzeczenie lekarzy psychiatrów. Adw. Hankiewicz oświadcza, że w aktach sprawy znajduje się dowód, iż dnia 8 lutego 1935 r. oskarżony Czornij odesłany był do Tworrek.

Przewodniczący stwierdza, że sądowi jest to znane, poczem ogłasza postanowienie pełnego trybunału, utrzymujące w mocy oba zarządzenia przewodniczącego co do języka i porządku siedzenia oskarżonych.

Incydent z osk. Bandera

Osk. Bandera wstając, oświadcza, iż zrzeka się obrony.

Przewodniczący zwracając się do ławy oskarżonych, podkreśla, iż każdy z nich, który bez zezwolenia przewodniczącego będzie się odzywał, zostanie usunięty z sali.

Adw. Horbowyj wnosi o zarządzenie przerwy celem porozumienia się ze swym klientem, osk. Bandera.

Prokurator Żeleński przyłącza się do wniosku obrońcy i w odpowiedzi na wniosek adw. Han-

kiewicz stwierdza, że nie zacytował on orzeczenia biegłych psychiatrów, którzy kategorycznie i jednomyślnie ustalili, iż osk. Czornij jest w pełni poczytalny.

W związku z wnioskiem adw. Szlapaka, sąd zarządza 10-minutową przerwę, w celu dania obrońcy możliwości porozumienia się z osk. Banderą.

Po przerwie przewodniczący oświadcza, iż wydał zarządzenie swobodnego porozumiewania się obrońców z oskarżonymi. Adw. Horbowyj oświadcza, że osk. Bandera cofa swoje oświadczenie o zrzeczeniu się obrony.

Sąd przystąpił do odczytywania aktu oskarżenia.

Do godz. 12.30 odczytano 20 stron aktu oskarżenia, liczącego ogółem 102 strony.

O godz. 13.55 sąd przystąpił do dalszego odczytywania aktu oskarżenia. Na sali znajduje się już przysięgły tłumacz języka ukraińskiego. W ciągu rozprawy popołudniowej odczytano ogółem 44 strony aktu oskarżenia, dotyczącego bezpośrednio zabójstwa ministra Pierackiego.

Dalszy ciąg odczytywania nastąpi w dniu jutrzejszym.

Co zarzuca prokuratura oskarżonym? (z aktu oskarżenia)

Prokuratura Sądu Apelacyjnego w Warszawie oskarża:

- 1) Stefana Bandera, lat 26,
- 2) Mikołaja Łebeda, lat 25,
- 3) Daryę Hnatkiwską, lat 23,
- 4) Jarosława Karpynca, lat 30,
- 5) Mikołaja Kłymyszyna, lat 26,
- 6) Bohdana Pidhajnego, lat 31,
- 7) Iwana Maluce, lat 25,
- 8) Jakóba Czornija, lat 28,
- 9) Eugenjusza Kaczmarzkiego, lat 25,
- 10) Romana Myhala, lat 24,
- 11) Katarzynę Zarycką, lat 21, oraz
- 12) Jarosława Raka, lat 27, o to, że:

A) Wzięli udział w Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, w celu oderwania od Państwa Polskiego jego południowo-wschodnich województw:

B) Ponadto jako członkowie wspomnianej Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów:

1) Bandera — naklonił w maju i czerwcu 1934 r. we Lwowie Grzegorza Maciejkę, urodzonego dnia 7 sierpnia 1913 r. do zabicia ministra spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej, Bronisława Pierackiego, polecając Maciejkę udać się do Warszawy w celu dokonania zabójstwa, a nadto udzielił pomocy do popełnienia tego zabójstwa, przez to, że w czasie od września do listopada r. 1933 dostarczył Łebedowi pieniędzy i opieki organizacyjnej dla ułatwienia wstępnego wywiadu, zmierzającego do popełnienia zabójstwa, oraz, za pośrednictwem Maluce, przygotował miejsce schronienia dla ułatwienia ucieczki sprawie zamachu, w maju zaś i w czerwcu roku 1934 dostarczył pieniądze Łebedowi i Hnatkiwskiej, przygotowującym zamach na ministra Pierackiego, zaopatrzył Maciejkę w pistolet automatyczny systemu „Hispan” kal. 7.65 mm., w fałszywe dowody osobiste i w pieniądze, oraz dał mu wskazówki co do spotkania się z Łebedem w Warszawie i adresy miejsc schronienia po zabójstwie, — poczem tenże Grzegorz Maciejko w dniu 15 czerwca 1934 r. w Warszawie zabił ministra Pierackiego z wspomnianego pistoletu.

2) Łebed — naklonił w czerwcu 1934 r. Maciejkę do zabicia ministra Pierackiego przez rzucenie bomby lub strzelenie z rewolweru, a nadto udzielił pomocy do popełnienia wyżej wskazanego zabójstwa przez to, że od września do grudnia 1933 r. oraz w maju i w czerwcu 1934 r. przeprowadził wywiad i obserwację, w celu ustalenia trybu życia ministra Pierackiego i wybrania czasu, miejsca i warunków najbar-

dziej odpowiednich do dokonania zamachu, poczem zaopatrzył Maciejkę w bombę i wskazał mu miejsce zamachu oraz osobę ministra Pierackiego.

3) Hnatkiwska — w maju i czerwcu 1934 r. w Warszawie udzieliła pomocy do przygotowania i popełnienia wyżej wskazanego zabójstwa, przez to, że przeprowadziła wywiad i obserwację w celu ustalenia trybu życia ministra Pierackiego i wybranie czasu, miejsca i warunków najbardziej odpowiednich do dokonania zamachu oraz przez to, że utrzymywała łączność między Łebedem i Maciejką.

4) Karpynec — w maju 1934 r. w Krakowie udzielił pomocy do popełnienia wyżej wskazanego zabójstwa przez to, że sporządził i dostarczył Maciejce za pośrednictwem Łebeda bombę, przeznaczoną do zabicia ministra Pierackiego.

5) Kłymyszyn — w maju 1934 r. w Krakowie udzielił pomocy do popełnienia wyżej wskazanego zabójstwa, przez to, że dostarczył Karpyncowi chloranu potasu, przeznaczanego do sporządzenia wspomnianej bomby, oraz, że nawiązał łączność między Karpyncem i Łebedem i towarzyszył Łebedowi w czasie jego pobytu w Krakowie, aby mu zapewnić bezpieczeństwo i umożliwić przewiezienie bomby do Warszawy.

6) Pidhajny — w maju i czerwcu 1934 r. we Lwowie udzielił pomocy do popełnienia wyżej wskazanego zabójstwa, przez to, że oddał pod rozkazy Bandery i bezpośrednio z nim zapoznał Maciejkę, zaopatrzył Maciejkę w wspomniany pistolet automatyczny „Hispan” kal. 7.65 mm. i utrzymywał informacyjną łączność z Łebedem w okresie jego przygotowań do zamachu w Warszawie.

7) Maluca — od września do listopada 1933 i w maju 1934 w Warszawie, we Lwowie, w Poznaniu i w Lublinie, udzielił pomocy do popełnienia wyżej wskazanego zabójstwa, przez to, że zaopatrzył w pieniądze i instrukcję Łebeda, prowadzącego w Warszawie wywiadowcze przygotowania do zamachu, oraz, że przygotował miejsca schronienia w Poznaniu i Lublinie, przeznaczone do ułatwienia ucieczki sprawie zabójstwa.

C) Ponadto, jako członkowie wspomnianej Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, ci sami Czornij, Kaczmarzki, Michal, Zarycka i Rak pomogli Grzegorzowi Maciejce, po zabiciu przez zeń w dniu 15 czerwca 1935 r. ministra Pierackiego, uniknąć za powyższe przestępstwo odpowiedzialności karnej, przez to, że:

1) Czornij — w czerwcu 1934 w Lublinie, w celu umożliwienia Maciejce ucieczki, udzielił

mu noclegu w mieszkaniu Nr. 1 przy ul. Wesołej Nr. 10.

2) Kaczmarski — w czerwcu i lipcu 1934 r. we Lwowie, w celu umożliwienia Maciejce ucieczki, oddał go pod opiekę Malucy oraz zaopatrzył Maciejkę w broń i pieniądze.

3) Myhal — w czerwcu i lipcu 1934 we Lwowie, w celu umożliwienia Maciejce ucieczki, dwukrotnie przyczynił się do nawiązania przez niego łączności organizacyjnej z Malucem.

4) Zarycka — w dn. 1—5 sierpnia 1934 r. w

Zamach na ul. Foksal i ucieczka mordercy

W uzasadnieniu oskarżenia czytamy:

W dniu 15 czerwca 1934 r. o godz. 15.40 w Warszawie w domu przy ul. Foksal Nr. 3 dokonano zamachu rewolwerowego na osobie Ministra Spraw Wewnętrznych Bronisława Pierackiego, który wskutek odniesionych ran zmarł o godz. 17.15.

W hallu „Klubu Towarzyskiego” do wstępującego na schody ministra podbiegł tytuł nieznanego mężczyzna i strzelił do niego parę razy z rewolweru. Woźny Józef Zajac zaalarmował kierownika Klubu Opolskiego, który wraz ze służącym Dawdą i Zajacem wybiegł do sztachet, odgradzących ogród od ulicy Foksal. Dawda ujrzał idącego chodnikiem od strony bramy nieznanego mężczyznę, ubranego w zielonkawą płaszcz letni. Mężczyzna ten szedł wolno z prawą ręką w kieszeni, przyczem ramieniem przycisnął do siebie małą płaską paczkę, owiniętą w papier. Kiedy ów mężczyzna znajdował się już w odległości kilkunastu metrów od bramy, Józef Zajac dopadł sztachet i zawołał: „To ten”. Nieznajomy wówczas rzucił się do ucieczki, Zajac zaś i Dawda, przesadziwszy ogrodzenie pospieszyli w pogoni. Do pościgu przyłączyli się goście Klubu oraz służba. Na wołanie ścigających zabiegł uciekającemu drogę woźny ambasady japońskiej Wywrocki. Uciekający do-
bywszy rewolweru.

strzelił do Wywrockiego

i jakkolwiek go nie trafił, sprawił, że Wywrocki oszołomiony zatrzymał się. Równocześnie, gdy uciekający wyjął z kieszeni rękę, z pod ramienia jego wypadła paczka. Od gwałtownego ruchu, uciekający zgubił też kapelusz oraz gazetę. Strzelili parę razy przed i za siebie, uciekający skręcił przez jezdnię na róg ulicy Kopernika, gdzie stał posterunkowy P. P. Bagiński. Zanim Bagiński zorientował się w sytuacji, uciekający przebiegł koło niego, wpadając w ulicę Kopernika. W tym momencie, na przebiegającym rogu ulicy Foksal i Kopernika zjawiał się przypadkowo starszy posterunkowy Obrębski i ten, dobywszy rewolweru w bieg

strzelił dwa razy do uciekającego, lecz bezskutecznie.

Uciekający przystanął i zmierzwiwszy do Obrębskiego odpowiedział paru strzałami, raniąc go w przegub lewej dłoni. Obrębski wycofał się z pościgu, uciekający zaś, niepowstrzymany przez nikogo, wbiegł w ulicę Szczygłą. Usiłował przeciąć mu drogę przechodzący ulicą Wincenty Kucharski, jednak ścigany steroryzował go rewolwerem i pobiegł dalej. Ścigany dopadł schodków, prowadzących w górę na ulicę Okólnik i na zakręcie tych schodów i ulicy Szczygłej

zniknął pościgowi z oczu

w odległości kilkudziesięciu kroków.

Kiedy ścigający wbiegli przez schody na ulicę Okólnik, zastali pole widzenia puste i spokojne. Wobec powyższego doszli oni do wniosku, że zbieg musiał ukryć się, zaraz obok schodów. W ten też przekonaniu zatrzymali się przy schodach i zaczęli obszukiwać najbliższą przestrzęń. Nie zwrócono natomiast uwagi na dom narożny Nr. 5 przy ul. Okólnik, którego brama oddalona jest na lewo od wylotu schodów o kilka zaledwie metrów. Poszukiwania w dalszym ciągu kierowano wyłącznie na prawo od schodów, kierując się, jako wskazówką, zaledwie tym szczegółem, że poszukiwany ubrany jest w jasny płaszcz zielonkawy. W tym czasie, koło godz. 16-tej z bramy domu Nr. 5 przy ul. Okólnik wyszedł zwykłym krokiem

nieznany mężczyzna bez płaszcza i okrycia głowy.

Małopolsce wschodniej na polecenie Malucy, dopomogła Maciejce ująć do Jasiny w Czechosłowacji, dając mu schronienie w Jamnej i towarzysząc mu w drodze ku Jasinie.

5) Rak — w dn. 4 i 5 sierpnia 1934 r. w Małopolsce Wschodniej na polecenie Malucy, dopomógł Maciejce ująć do Jasiny w Czechosłowacji, odprowadzając go poza granicę Państwa Polskiego i oddając pod opiekę omówionego tam Jarosława Baranowskiego.

Zauważyło go kilka osób, lecz zmyleni spokojnym zachowaniem się wychodzącego, a nade wszystko jego ubiorem, odmiennym od tego, na który wskazywano w określeniach zbiega, nie zaryzmali go, ani też nie zaalarmowali nikogo. Nieznajomy przeszedł środkiem jezdni do zakrętu ulicy Okólnik, poczem w dalszym ciągu zwyczajnym krokiem, skręcił ku ulicy Ordynackiej i w tym momencie stracono go z oczu.

Po przybyciu oficerów policji, zarządzono poszukiwania we wszystkich kierunkach. We frontowej klatce schodowej domu Nr. 5, na najwyższym szóstym piętrze znaleziono płaszcz, który uczestnicy pościgu, zgodnie rozpoznali jako płaszcz uciekającego przestępcy. W płaszczu tym znaleziono m. in. małą kokardę żółto-niebieską. Kokardki takie, jak stwierdzono, kolportowane są w Małopolsce Wschodniej przez Ukraińskich Nacjonalistów.

Dalsze badania wykazały, że sprawca zamachu widziany był tego dnia na ulicy Foksal parokrotnie. Stałe miał pod pachą wspomnianą paczkę. Co do wyglądu sprawcy, świadkowie naogół zgodnie określili go jako blondyna, o rysach regularnych, bez zarostu, o cerze ogorzalej, wzrostu wyżej niż średniego, ubranie zaś jego ciemniejsze od płaszcza.

Pocisk bombowy

Okazało się, że porzucona przez zamachowca paczka zawierała pocisk bombowy. Biegli doszli do przekonania, że sprawca usiłował, choć bezowocnie, wywołać działanie zapalnika i tłok nacisnął, nie zgniatając jednak ampułki z kwa-

Ujęcie Skyby-Łebeda w Swinemünde

Dnia 22 czerwca przodownik służby śledczej ze Lwowa, Józef Budny, który po zabójstwie był wysłany do Gdańska zauważył, że w towarzystwie Andrzeja Fedyny, wybitnego członka O. U. N. przebywa nieznany Budnemu Ukrainiec, najwidoczniej świeżo do Gdańska przybyły. Śledząc Fedynę i jego towarzysza, Budny stwierdził, że w Zoppotach wszedł on na pokład statku „Preussen”, idącego do Swinemünde. Zawiadomiony przez Budnego naczelnik Urzędu Śledczego w Warszawie zwrócił się telegraficznie do policji portowej w Swinemünde z prośbą o zatrzymanie owego mężczyzny.

Przy zatrzymaniu w Swinemünde obecny był konsul polski w Szczecinie Sztark. Podejrzany Ukrainiec, zapytany przez konsula Sztarka, za jakim dokumentem jedzie, okazał dokument „Gescheinigung”, wydany przez Generalny Konsulat Rzeszy Niemieckiej w Gdańsku na nazwisko „Eugen Skyba”, upoważniający do odbycia podróży statkiem na linii Zoppot—Swinemünde i powrotem bez paszportu i wizy. Skyba został odesłany do Warszawy samolotem. Rozpytany przez Naczelnika Urzędu Śledczego w Warszawie odmówił jakichkolwiek wyjaśnień.

Kilku wywiadowców Urzędu Śledczego w Krakowie, którzy prowadzili obserwację Karpyńca i Kłymyszyna kategorycznie i zgodnie rozpoznało Skybę jako tego, który w dniu 30 maja 1934 r. od rana do północy bawił w Krakowie w mieszkaniu Karpyńca, będąc tam wprowadzony przez Kłymyszyna. Rozesłanie do urzędów policyjnych w Małopolsce wschodniej fotografii Skyby, a następnie bezpośrednie jego okazanie doprowadziło do kategorycznego stwierdzenia, że autentyczne jego nazwisko brzmi Mikołaj

sem azotowym, ponieważ wykonana była ze szkła grubego. Niemniej mechanizm zapalnika i cała bomba zdadne były do użytku i w razie silniejszego naciśnięcia bądź uderzenia po rękojeści, zapalnik niewątpliwie byłby wywołał eksplozję. Ponadto biegli uznali, że bomba skonstruowana była ręcznie i sposobem domowym. Siłę jej wybuchu ocenili, jako bardzo znaczną i odpowiadającą połączonej sile 4—5 granatów ręcznych zaczepnych.

Bomba porzucona przez sprawcę zamachu dała

pierwszą sposobność do wykrycia współsprawców zbrodni.

Mianowicie, jeszcze w przeddzień zabójstwa, w dniu 14 czerwca, władze bezpieczeństwa w Krakowie i we Lwowie dokonały szeregu rewizyj i aresztowań wśród osób, podejrzanych o należenie do terrorystycznej Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (U. O. N.) W toku przeprowadzonych rewizyj

w Krakowie ujawniono w mieszkaniu jednego z podejrzanych, Jarosława Karpyńca laboratorium chemiczne.

W związku z tem natychmiast przewieziono do Krakowa znaną bombę i z udziałem biegłych porównano poszczególne jej części składowe z materiałami, ujawnionymi w owym laboratorium. Wśród przedmiotów Karpyńca znaleziono odpowiedniki części składowych tego pocisku, na zasadzie czego biegli kategorycznie orzekli, że puszka i części składowe zapalnika bomby warszawskiej wykonane zostały z materiałów, znalezionych w mieszkaniu Karpyńca.

Ustalenie to dało wskazówkę, że sprawców zamachu należy poszukiwać przede wszystkim wśród członków O. U. N., albowiem obok laboratorium rewizję wykryły w Krakowie w dn. 14 czerwca 1934 r. u tegoż Karpyńca oraz u jego najbliższego towarzysza Mikołaja Kłymyszyna liczne dowody ich przynależności do tej organizacji.

Przesłuchany Karpyńca nie przyznał się do udziału w O. U. N. oraz do wykonania któregośkolwiek pocisku i dał wyjaśnienia wykrętne. Co się tyczy Kłymyszyna, ten wogóle odmówił dania jakichkolwiek wyjaśnień i nie udzielił ich do końca śledztwa.

Łebed i że jest on poszukiwany, jako podejrzany o udział w przygotowywaniu z ramienia O. U. N. krwawego napadu rabunkowego na Urząd Pocztowy w Gródku Jagiellońskim w dniu 30 listopada 1932 r.

Do władz bezpieczeństwa zgłosiła się zamieszkała w domu przy ul. Koszykowej 19 Emilja Kaszerowa, oświadczając, że mieszkała u niej przez miesiąc pewien młody mężczyzna nazwiskiem Swaryczewski, który w dniu 16 czerwca opuścił nagle mieszkanie, pozostawiając znaczną część rzeczy, po które już się więcej nie zgłosił. Okazanie Łebeda Kaszerowej ujawniło, że Swaryczewskim był właśnie Mikołaj Łebed, który zajął u niej pokój w dniu 15 maja 1934, za pośrednictwem Biura wynajmu mieszkań pod firmą „Polkomis”. W dn. 15 czerwca, tj. w dniu zabójstwa. Swaryczewski, jak zwykle wyszedł rano i w domu był w towarzystwie narzeczonej koło g. 19. Był wówczas bardzo zdenerwowany. Następnego dnia Swaryczewski był rano w łazience, kiedy zaś potem służąca zamiosła mu śniadanie, nie zastała go w pokoju i Swaryczewski od tego czasu nie był już więcej widziany. Dopiero w dniu 18 czerwca nadeszła od niego kartka z Gdyni, donosząca, że zabawi w Gdyni przez miesiąc i prosi o zatrzymanie rzeczy do swego przyjazdu.

O godz. 15.30 przewodniczący zarządził przerwę do wtorku, do godziny 10-ej rano.

Proces według przewidywań potrwa kilka tygodni, na rozprawę bowiem wezwanych zostało 144 świadków oskarżenia oraz 6 biegłych. Ponadto oskarżona Zarycka zgłosiła w charakterze świadka odwodowego jedną osobę, a oskarżeni Łebed i Rak 2 osoby.

Na sali rozpraw

WRAŻENIA Z PROCESU O ZABÓJSTWO
MIN. PIERACKIEGO

(Od naszego sprawozdawcy politycznego).

Warszawa 18 listopada.

Od czasu wskrzeszenia Państwa polskiego Sąd Okręgowy nie był przedmiotem tak czujnej uwagi władz bezpieczeństwa, jak w dniu dzisiejszym. Przed wejściem do gmachu sądowego, na ulicach krążyła policja konna, przy bramie sprawdzano legitymacje wchodzących, przy głównym wejściu sprawdzano po raz drugi legitymacje, a przy wejściu na salę zabierano przepustki, uprawniające do wstępu na salę rozpraw, a wydawano wzajemian t. zw. kontramarki, dla uniknięcia, by na salę dostał się przepuszczony przez innego woźnego niepożądany korespondent lub gość spośród publiczności.

Godzina 9-ta rano. Wszyscy dziennikarze są już na miejscu. Wśród publiczności 6—7 przedstawicieli bezpieczeństwa publicznego. Tuż przy stole sędziowskim ogromna ilość do wódów rzeczowych, robiąca wrażenie składu rekwizytów teatralnych. Jeszcze oskarżonych nie wprowadzają, jednak ława oskarżonych jest już objęta przez straż bezpieczeństwa publicznego t. j. przez policję. Wśród publiczności znajdują się 3—4 osoby związane z rodzinami oskarżonych: babka Hnatkiwskiej, krewna Zaryckiej oraz jeszcze jeden osobnik — bliżej nieznan. Poza tym znajduje się wśród publiczności były wicemarszałek Sejmu, Karol Polakiewicz, oraz powieściopisarz Choromański, który przygotowuje powieść na tle zabójstwa min. Pierackiego.

O godzinie 9.30 wprowadzają na salę oskarżonych. Wprowadza się ich kolejno, przy czym rzuca się w oczy, że oskarżeni zostają tak ustawieni, że między jednym a drugim podsądnym znajduje się policjant. Wobec tego, że w dotychczasowych procesach policjanci zajmowali zwykle miejsca nie na ławie oskarżonych, lecz tuż obok ławy oskarżonych, i nie siedzieli razem z podsądnymi na ławie oskarżonych, obecna zmiana wywołuje oczywiście wrażenie. Wrażenie wywołuje również okoliczność, że wśród pilnujących oskarżonych policjantów zajmuje również miejsce jedna policjantka.

Wszyscy oczywiście oczekują, jakie będzie stanowisko obrony: czy będzie się ona trzymać aktu oskarżenia, nie rozszerzając ram procesu i unikając momentów politycznych, czy też proces przybierze charakter szerszy.

Obecnie na sali rozpraw oskarżeni spotkali się z sobą po raz pierwszy od chwili aresztowania. Nie mogą z sobą rozmawiać, porozumiewają się raczej oczyma, ale widać już, że zajmujący pierwsze miejsce oskarżony Bandera, mały, drobny, o zaciętym i zdecydowanym wyrazie twarzy, kierować będzie i sugerować wszystkich oskarżonych.

Już przy otwarciu posiedzenia Sądu, przy pierwszym pytaniu powstaje zagadnienie polityczne. Na pytanie zadane przez przewodniczącego, Bandera odpowiada w języku ukraińskim. Odtąd za jego przykładem odpowiadają już wszyscy tak samo. Odtąd nawet łagodnie uśmiechająca się w stronę publiczności Hnatkiwska oraz wyglądająca zupełnie jak pensjonarka Zarycka idą w jego ślady. Rozpoczyna się spór o język ukraiński, przy czym Sąd odrzuca wniosek obrony o zezwolenie na przemawianie w języku ukraińskim. Wniosek obrońcy o odroczenie rozprawy o jeden miesiąc zostaje również odrzucony.

Z przemówień wszystkich adwokatów widać, że organizacji OUN nie udało się zdobyć pierwszorzędnym adwokatów dla obrony. Prym trzyma jedynie jeden z najlepszych obrońców ukraińskich, Lew Hankiewicz, który stara się chociażby o usunięcie policjantów spośród oskarżonych. Interweniuje też w sprawie możliwości porozumiewania się oskarżonych z obrońcami, gdyż przed chwilą rozmowę jego z oskarżonym przerwał policjant

„Uważamy napadanie w grupie na jednego za barbarzyństwo“

„Legion Młodych“ potępia ekscesy antyżydowskie

Lwów. 18. 11. (O) W związku z zajęciami na wyższych uczelniach „Legion Młodych“ rozesłał do wszystkich profesorów wyższych uczelni listy następującej treści:

W związku z oszczercami plotkami szerzonymi w ostatnim czasie o działalności „Legionu Młodych“ poczuwamy się do obowiązku zakomunikować JWPanowi Profesorowi co następuje:

1) Mija się z prawdą twierdzenie, jakoby „Legion Młodych“ brał udział w biciu studentów narodowości żydowskiej i organizował awantury, jakie miały ostatnio miejsce na wyższych uczelniach we Lwowie. Nie wdając się w tej chwili w nasze ustosunkowanie

się do kwestji żydowskiej, które może być na wet skrajnie negatywne, uważamy napadanie w grupie na jednego i znęcanie się godne bandytów, za barbarzyństwo.

2) Oszczercze i wyssane z palca są tendencyjnie szerzone plotki, jakoby Legion Młodych w obronie tzw. grupy pułkownikowskiej w celu szkolenia obecnemu rządowi prem. Kościalskiego organizował awantury antyżydowskie.

3) Uważamy każdego człowieka uciekającego się do tak podłych informacji bez względu na zajmowane przezeń stanowisko za oszczercę.

Zgon rabina w Limanowej

Nowy Sącz, 18. 11. Ż.A.T. Nadeszła tu wiadomość, że w Limanowej zmarł tamtejszy rabin, Chaim Jakób Teitelbaum. Zmarły piastował godność rabina w Limanowej przez 35 lat.

Skargi wyborcze

Warszawa, 18. 11. (Sin). W dniu dzisiejszym w Sądzie Najwyższym odbyło się posiedzenie niejawnie Izby dla spraw wyborczych. Sąd rozpatrywał dziś stronę formalną skarg wniesionych w Warszawie w okręgu 2-im dzielnicy północnej, gdzie przepadł kandydat Gottlieb. Wpłynęły stąd 2 skargi: Dawida Bauera oraz Gnedli Rozenblat. Sąd Najwyższy postanowił obie skargi dopuścić i rozpatrzyć je na rozprawie jawnej. Poza tym dopuszczono protesty wyborcze wniesione z okręgu 18 Łódź—Łęczycza i 83-ego Białychnia — Limanowa oraz protest senacki wniesiony w województwie poleskim. Rozprawy jawne odbędą się początkiem stycznia 1936.

6 tys. robotników pozbawionych pracy

Warszawa, 18. 11. (Sin). Robotnicy zatrudnieni w Warszawie przez Fundusz Pracy otrzymali wypowiedzenie pracy. Wymówienie to obejmuje 6000 robotników. Imieniem zagrożonych tą redukcją robotników udała się do dyrektora Funduszu Pracy w Warszawie delegacja z prośbą o cofnięcie wypowiedzenia. Dyrektor wyjaśnił delegacji, że dalsze prowadzenie robót w obecnym czasie jest niemożliwe powodu braku funduszy. Co najwyżej 30 proc. wspomnianej liczby robotników znajdzie zatrudnienie, reszta jednak zostanie zwolniona. Delegacja zwróciła uwagę, że w ten sposób skazuje się na głód 6000 robotników, co wynosi razem z ich rodzinami 20 tysięcy osób.

Warunki socjalistów francuskich

Paryż. 18. 11. PAT. Rada narodowa stronnictwa socjalistycznego zakończyła swe prace jednomyślnym przyjęciem rezolucji, wyrażającej gotowość wzięcia udziału w rządzie frontu ludowego pod warunkiem współpracy z rządem wszystkich stronnictw należących do frontu. Rada narodowa poza tym domaga się rozwiązania lig faszystowskich i niezwłocznego ogłoszenia wyborów.

Zainteresowanie i naprężenie trwa tak długo, jak długo nie doszło do czytania aktu oskarżenia. Tu urwały się wszystkie scysje, skończyła się walka o język ukraiński. Skończyło się jedynie na groźbie przewodniczącego, że w razie dalszego przemawiania po ukraińsku oskarżeni zostaną wyprowadzeni z sali.

Punktem ciężkości procesu będzie przeto dopiero środa, kiedy po odczytaniu aktu oskarżenia Sąd przystąpi do wystuchania zeznań poszczególnych oskarżonych.

Sin.

Zmiażdżona przez pędzący wóz tramwajowy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 18. 11. (O). Dziś koło godziny 7-mej wieczorem w samym sercu Lwowa — obok Galerji Marjackiej — tuż przy przystanku tramwaju linii nr. 2 przejechana została przez pędzący wóz tramwajowy 26-letnia Stefanja Uszczycka, której ciało zostało zmiażdżone i rozrzucone w kawałki. Na miejscu wypadku zebrał się tłum publiczności, która omal nie zlynchowała motorowego Setki, który został na polecenie przybyłego na miejsce prokuratora aresztowany.

Zaznaczyć należy, że jest to już drugi podobny wypadek w ciągu ostatnich trzech dni. Onegdaj został bowiem przejechany i rozzerwany przez tramwaj również obok przystanku przy ulicy Cłowej 42-letni głuchoniemy, Kalman Frost, który przybył z prowincji na ślub swojej krewnej.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów 18. 11. (O) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach. Pszenica, żyto, hreczka i otręby podrozały, natomiast wyka i bobik potaniały. Tendencja naogół niejednołata, usposobienie ożywione.

Pszenica jednolita 16.75 — 17.—, zbiorowa 15.75 — 16.—, żyto jednolite 12.75 13.75, zbiorowe 12.50 — 12.75, ziemniaki 17% skrobi 3.90 — 4.—, bobik 16.50 — 17.—, wyka ciemna 21 — 22, szara 19.50 — 20.50, hreczka przemiałowa 13.50 — 13.75, otręby żytnie 7.25 7.50, otręby pszenne, grube 8.50 — 9, średnie 7.75 — 8, miazki 10.75 — 11.50. Wszystkie ceny loco Lwów. Inne kursy niezmiennione.

Telefonem z Warszawy

Warszawa, 18. 11. (Sin). „Iskra“ donosi, że ostatnio wydane zostały zarządzenia rozłożenia na 10 rat pozostałych jeszcze do spłaty rat Poczty Inwestycyjnej.

Niezależnie od tego Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, w którym zarządza aż do odwołania całkowite utrzymanie potrąceń zaliczek na uposażenie przyznanych do dnia 12 listopada funkcjonariuszom wojskowym i zawodowym wojskowym, których wynagrodzenie podlega specjalnemu podatkowi od wynagrodzeń uuplacanych z funduszy publicznych. Zarządzenie to zostanie wprowadzone w życie już przy wypłacie uposażeń za grudzień br.

Warszawa, 18. 11. (Sin). Wczorajszy „Czas“ uległ konfiskacie za omówienie miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Warszawa, 18. 11. (Sin). W języku żydowskim ukazała się broszurka p. t. „Włosi mają rację“, która niesprawiedliwia akcję włosko-abisyńską.

Warszawa, 18. 11. (Sin). W nowym preliminarzu budżetowym na rok 1936/37 dług wojenny wobec Ameryki nie zostanie wniesiony odrazu.

Warszawa, 18. 11. (Sin). Zajęcia na Politechnice warszawskiej są w dalszym ciągu zawieszane. Wykłady nie odbywają się ani w laboratoriach ani w kreślarniach

Min. Górecki o przyjaźni polsko-francuskiej

Warszawa. 17. 11. PAT. Na zakończenie 2-go dnia pobytu kombatantów francuskich w Polsce odbył się bankiet wydany przez prezesa Fidac'u min. Góreckiego. Przed bankietem gen. Górecki w imieniu Prezydenta R. P. dokonał dekoracji członków delegacji francuskiej orderem Odrodzenia Polski.

Podczas bankietu min. Górecki wygłosił przemówienie, w którym m. in. podkreślił, że Polska chyba nie ma żadnej potrzeby zapewnić o swojej przyjaźni dla Francji. Cała przeszłość stwierdza tę stałość. Polacy towarzyszyli żołnierz. francuskim w Moskwie bili się razem z nimi pod Lipskiem, byli przy ich ramieniu u bram Clichy i pragną, aby serdeczność i całkowite zaufanie ożywiało wzajemne polsko - francuskie stosunki. — Min. Górecki wznosił toast na cześć jaknajobfitszych planów współpracy polskich i francuskich kombatantów.

W odpowiedzi prezes delegacji francuskiej p. Desboms oświadczył, że narody nasze łączą całe wieki wspólnej historii. W imieniu wspólnie przeżytych walk wspólnej nadziei i wspólnej wiary wyraził życzenie, aby wiara Francji w przyjaźń Polski znalazła odźwięk w naszym kraju. Przyszłość okaże, że wierna przyjaźń francusko - polska będzie silniejsza od wszystkiego, co stać może między nami. Końcowe słowa p. Desboms skierował do gospodarza, wnosząc toast po polsku „Niech żyje Polska”.

Zjazd Federacji PZO

Warszawa, 17. 11. PAT. Dziś obradował w Warszawie 7-my walny zjazd delegatów Federacji P.Z.O.O.

Po nabożeństwie w kościele garnizonowym przy ul. Długiej odbyło się poświęcenie sztandaru okręgu stołecznego Federacji P.Z.O.O.

O godz. 11.30 prezes Federacji min. gen. Górecki i delegacja kombatantów francuskich zło-

żyli dwa wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 12-iej w sali Rady miejskiej odbyło się oficjalne otwarcie zjazdu. Salę obrad udekorowano flagami 11-tu państw, należących do Fidac'u. Na otwarcie zjazdu przybyli członkowie rządu z p. premierem Marjanem Zyndram-Kościałkowskim, reprezentującym p. Prezydenta R. P., członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele władz miejskich, delegacja kombatantów francuskich oraz delegaci na zjazd w liczbie około 300 osób.

Z chwilą wejścia na salę p. premiera, orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem prezes Federacji min. Górecki otworzył zjazd krótkim przemówieniem, które zakończył okrzykiem na cześć Prezydenta R. P. Okrzyk ten zebrani trzykrotnie powtórzyli z entuzjazmem.

Skolei sekretarz generalny Federacji pos. Jan Walewski złożył hołd hetmanom i wodzom Narodu, wymieniając po Henryku Dąbrowskim i Romualdzie Traugucie Józefa Piłsudskiego. Po oddaniu hołdu orkiestra odegrała hymn narodowy.

W dalszym ciągu uroczystości zjazdowej wygłosił dłuższe przemówienie min. Górecki.

Po przemówieniu tem orkiestra odegrała hymny wszystkich państw, należących do Fidac'u w liczbie 11-tu.

W imieniu rządu zjazd powitał p. minister poczt i telegrafów inż. E. Kaliński.

W imieniu ministra spraw wojskowych powitał zjazd w serdecznych słowach dowódca O. K. 1 gen. Jarnuszkiewicz.

Ostatni przemawiał w imieniu prezesa Fidac'u A. van der Buch'a i kombatantów francuskich przewodniczący delegacji kombatantów francuskich Jan Desboms. Przemówienie swe p. Desboms zakończył okrzykiem po polsku. Niech żyje Polska! Orkiestra odegrała hymny narodowe polski i francuski, przy okrzykach na cześć Francji.

Na tem oficjalna część zjazdu została zakończona.

Jak czarny pułkownik włoski przeszedł na stronę Negusa

Addis Abeba. 17. 11. PAT. Przybył tu jeden z oficerów włoskich wojsk tubylczych z Erytrei Sala Bahagi, który porzucił służbę w wojsku włoskim i z wielkimi trudnościami przedostał się do stolicy Abisynji. Na kilka dni przed rozpoczęciem działań wojennych płk. Sala-Bahagi znajdował się w Adi Kaie. Sala-Bahagi został skierowany do Senafe na czele 50 ludzi z 4 karabinami maszynowymi i 9 tys. naboł. Sala-Bahagi oddawna już — jak opowiada — postanowił przejść na stronę Abisynji, wtajemniczył w ten zamiar 30 swoich ludzi. Po przybyciu do Senafe Sala-Bahagi 20 niewtajemniczonych posłał na wywiad, a wraz ze swoimi 30 przyjaciółmi i zbroją przekradł się przez granicę w chwili rozpoczęcia wojny.

Przybył następnie do Adigratu i stawił się do Dedzjaka Gabriela Wolde, który wydelegował go do Makalle, aby oddał się do dyspo-

zycji Dedzjaka Gugsy. Gugsy przyjął Sala Bahagę i jego ludzi i rozbroił ich, poczem udał się do Adigratu na czele oddziału, złożonego z 400 żołnierzy i przeszedł na stronę Włoch. Natomiast sekretarz Gugsy Fitaura i Idzigu, Kanjasmacz Bisset i Dedzjak Gabriel Wolde porzucili Gugsę i powrócili do Makalle, gdzie zastali Sala-Bahagę i jego 30 żołnierzy, a także 15 nowych zbiegów z Erytrei włoskiej.

Otrzymałszy broń i pieniądze Sala-Bahagi na czele oddziału 45 ludzi dotarł do Dessie tracąc w walkach po drodze 7 ludzi.

Z Dessie przybył Sala-Bahagi do stolicy samolotem, gdzie został przyjęty przez cesarza, który, aby mu wyrazić wdzięczność ukazał się w jego towarzystwie na balkonie w czasie defilady wojsk dowódcy Bituted Makonnena.

Sensacyjne aresztowanie akuszerki i dwóch kobiet w Krakowie

(or) Wczoraj dokonano w Krakowie aresztowania trzech kobiet, wmieszanych w aferę spędzenia płodu. Rzecz wyszła na jaw w domu przy ul. Krasickiego 10, gdzie Stanisław Lechowicz dokonał sensacyjnego odkrycia. Znalazł on wczoraj rano w dole kloaczonym tego domu 8-miesięczny płód, o czym zawiadomił policję.

Natychmiast wdrożone zostały dochodzenia, które doprowadziły do aresztowania

trzech kobiet. Pierwszą z nich była 18-letnia Irena Brania, wyrobница, z Półwsia w pow. chrzanowskim, która, będąc w ciąży, przybyła do Krakowa, gdzie udała się do swej siostry 23-letniej Michaliny. Obie udały się do akuszerki, Józefy Solarz, która przeprowadziła niedozwolony zabieg.

Wobec wyników dochodzeń wszystkie 3 kobiety zostały aresztowane.

Kronika krakowska

Akcja L. O. P. P. wśród Żydów

Onegdaj odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne Ligi Obrony Powietrznej i Przemysłowej Społeczeństwa Żydowskiego. — Na zebranie przybyło wiele osób ze wszystkich sfer i zawodów, okazując zrozumienie dla tej tak ważnej dla Państwa i społeczeństwa organizacji.

Zebranie zagał ppłk. Wójcicki imieniem LOPP, dając wyraz swemu zadowoleniu spowodu tak licznej obecności zebranych, wśród których nie brak było kobiet starców i dzieci. Płk. Wójcicki zapoznał zebranych z celem i istotą Ligi i podkreślił, że całość i bezpieczeństwo Państwa i społeczeństwa leży w rękach tegoż społeczeństwa i wezwał społeczeństwo żyd. do zorganizowania się w szeregi Ligi, gdyż zorganizowanym i przygotowanym do obrony nic grozić nie będzie.

Po zagajeniu wygłosił referat o konieczności organizowania się i przeszkolenia się w obronie przeciwlotniczo gazowej komisarz dzielnicy VIII dla spraw LOPP p. prof. Braun Majer.

Referent w dłuższym przemówieniu zapoznał zebranych z grozą przyszłej wojny, zobrazował możliwości zniszczenia kraju w czasie nalotu nieprzyjacielskiego i pouczył, że temu wszystkiemu można zapobiec jedynie i wyłącznie będąc przeszkolonym w sposobach postępowania w czasie nalotu nieprzyjacielskiego. W razie ukonstytuowania się Koła Ligi w dzielnicy żydowskiej zostaną członkowie Koła bezpłatnie pouczeni o sposobie obrony, dozorczy ich domów będą pouczeni, jak gasić pożary z bomb wynikające i jak niszczyć na drodze chemicznej gazy. To wszystko zostanie jednak dopiero wtedy uczynione, gdy dzielnica nasza stworzy odrębne Koło.

Przemówienie swoje zakończył referent apelem do zebranych, by gremjalnie do Ligi przystąpili. Po referacie na wniosek p. dra Lichtiga uchwalono założyć Koło dzielnicowe dla Żydów i wybrany zarząd Koła z p. dr. Gottesmanem i prof. Majerem Braunem na czele.

Zarząd Koła dzielnicowego dla Żydów zawiadamia członków wybranego w dniu 16 bm. zarządu, iż pierwsze zebranie konstytuujące odbędzie się w czwartek dn. 21 bm. punktualnie o g. 8 wiecz. z udziałem delegata p. ppłk. Wójcickiego w gmachu Żyd. Gimnazjum Koedukacyjnego, Brzozowa 5.

Równocześnie zwraca się zarząd Koła do wszystkich organizacji ideowych żydowskich z prośbą o wysłanie na powyższe zebranie swoich przedstawicieli, celem omówienia pilnych, a niecierpiących zwłoki spraw.

SJONISTYCZNE ZEBRANIE DYSKUSYJNE

W realizacji uchwał plenum Komitetu Lokalnego Organizacji Sjonistycznej w Krakowie, odbędzie się we wtorek dnia 19 bm. o godz. 8-miej wiecz. w sali Żydowskiego Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej 3.

1. SJONISTYCZNE ZEBRANIE DYSKUSYJNE na temat: „Problemy kulturalne w sjonizmie.

Zebrane zagał z ramienia Komitetu Lokalnego tow. Mgr. N. L. Wolf.

Wstęp na zebranie mają członkowie ogólnosjonistycznych organizacji i stowarzyszeń młodzieży. Z TOW. LEKARSKIEGO

W środę, 20 listopada bm. o godz. 20. odbędzie się w sali Towarzystwa Lekarskiego, ul. Radziwiłłowska 1. 4, nadzwyczajne posiedzenie administracyjne Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego. Na porządku obrad zmiana Regulaminu Towarzystwa Lekarskiego.

Tego samego dnia o godz. 20.10 odbędzie się zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego z następującym porządkiem dziennym: Dr. Wolański: „Z kazuistyki wad rozwojowych nerki”. Dr. Jasiński: „O znieczuleniu w chirurgji”.

Od Administracji



Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc grudzień i o odwrotnym uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma

ZE SPORTU

Rozstrzygnięcie kampanji ligowej

(hl.). Wczorajsza meczowa ligowa, aczkolwiek nie ostatnia, była faktycznie decydującą. Rozstrzygnięta ona definitywnie o tytule tegorocznego mistrza ligi, jakoteż o uplasowaniu się czołówki czterech pierwszych klubów. Z drugiej strony zamknęła ona tragiczną walkę byłego mistrza ligowego i jednego z najstarszych i najzasłużniejszych w piłkarstwie polskim zespołów, o utrzymanie się w ekstraklasie. Cracovia, mimo bohaterskich zmagania i bezsprzecznych sukcesów w kilku ostatnich zawodach (zwycięstwo z Wartą, remisy z ŁKS-em i Ruchem), nie zdołała się wy dostać ze strefy niebezpiecznej i uległa fatalnemu losowi, pokrzywdzona także częściowo przez niektórych arbitrow piłkarskich.

Ruchowi wystarczył jeden punkt, zdobyty na Cracovii, aby przy równoczesnej dość niespodziewanej klęsce lwowskiej Pogoni z Wartą w Poznaniu, na samej prawie tasmie finiszowej wyprzedzić swego konkurenta liderowego i zdołać być poraż trzeci tytuł mistrza polskiej ligi. Zaszczęt to i wyczyn nielada. Pogoń przez długi czas trzymała się dzielnie na czczie tabeli i miała prawieże zapewnione mistrzostwo. Ale twardego Słazacy nie dali sobie odebrać triumfalnego pochodu i stanowiska w ekstraklasie piłkarskiej. Drużyna KS Śląsk ze Świętochłowic sensacyjnym zwycięstwem nad liderem na jego własnym lwowskim gruncie wrzyna się fatalnie w passę sukcesów pewnego lidera, który nie wytrzymał nerwowo kampanji i na samym finiszu przegrał także z Poznaniakami, oddając Ruchowi pierwszeństwo.

Tak więc mamy do zaznaczenia wyraźną inwazję Słazaków do piłkarskiej ekstraklasy, przyczem w wielkim stopniu dzieje się to kosztem Krakowa. Ubiegłego roku weszła do ligi drużyna Śląska ze Świętochłowic kosztem krakowskiego Podgórze, a w roku bieżącym jest znowu beniaminkiem Dąb z Katowic, jako trzecia drużyna śląska w dziesięcioklubowej lidze, kosztem białoczerwonej Cracovii. Powiększenie miejsc w lidze przez Słazaków nie jest dziełem

przypadku, w rzeczywistości bowiem na Śląsku znajduje się niewyczerpany rezerwuuar piłkarzy, którzy zresztą, jak wiadomo, zasilają wszystkie poważniejsze zespoły polskie.

Pocieszającym jest fakt pewnego ocknięcia się krakowskich drużyn, które kiedyś dzierżyły stałe prymat w naszym piłkarstwie, a ostatnio zaznaczyły silny spadek pod względem poziomu i klasy. Sytuacja tabelaryczna skoncentrowała wszystkie trzy kluby krakowskie na samym końcu tabeli i walczyły one — nie jak dawniej o prymat — lecz o ratunek przed spadkiem ligowym. Dopiero na samym finiszu zerwały się dawne lwy metropolii podwawelskiej i wspaniałym zrywem odczepiły się od przepaścistej strefy groźnej. Tylko niestety jednemu towarzyszo wi tej dramatycznej walki nie udało się wyrwać ze sponown degradacji. Cracovia zapóźnonieco zdobyła się na maksymalny wysiłek w walce o byt ligowy. Jej konkurentki, Wisła i Garbarnia, poprawiły znacznie swą lokatę i pracują z radosną ofensywą nad przywróceniem Krakowowi tradycyjnego znaczenia i stanowiska w świecie piłkarskim.

Jeszcze mamy tylko kilka meczów ligowych do rozegrania. Nie zmieniają już one sytuacji ani w górze, ani w dole tabeli. Mistrzostwo i spadek są już zadecydowane. Liczymy jeszcze na Garbarnię, że wyjdzie ona w górę. Stołeczne kluby zaznaczają również poważny spadek formy. Znalazły się one na szarym końcu, choć ongiś należały do czołowych.

SKANDALICZNE POBICIE GRACZY CRACOVII NA ŚLĄSKU

Cracovia grała wczoraj w Wielkich Majdankach o mistrzostwo Ligi z Ruchem. Po zakończeniu gry publiczność niezadowolona z wyniku wtargnęła na boisko i pobiła zawodników Cracovii, z czego Górę b. ciężko, tak, iż został on przewieziony do szpitala. Dopiero energiczne wkroczenie policji położyło kres tym karygodnym zajściom.

do imponujący przebieg. W przeddzień odbyło się nabożeństwo w bożnicy w Zablociu, gdzie pod nosie kazanie wygłosił rabin dr. Bau. Defiladę wszystkich stowarzyszeń i organizacji odbierał starosta powiatowy p. dr. Dollinger, poczem odbyły się zawody marszowe drużyn ze stacji kolejowej do Moszczenicy, gdzie swego czasu przebywał na lotnisku Marszałek Piłsudski.

HECA ŻYDOZERCZA. W ubiegłym jarmark rozdawano na rynku w Żywcu i okolicy jakoteż w niektórych sklepach żydozercze ulotki, nawołujące do bojkotu żydowskich sklepów, adwokatów, lekarzy i td. Ulotka ta wydana nakładem Stronnictwa Narodowego w Żywcu i mimo że została rzekomo przez Starostwo w Częstochowie cenzurowana, została z polecenia Starosty żywieckiego skonfiskowana. Mimo to rozdawano w ubiegłą środę (targ) ponownie ulotki te wśród włościan. Żydotwo Zablocia apeluje tą drogą do Starostwa, by położyło kres tej niecnej robocie, mającej wszelkie znamiona podburzania jednej części ludności przeciw drugiej.

REPERTUAR KIN: 16—18 bm. „Edison“ — Siostra Maria szpiegiem; „Polonia“ — Legjon nieustraszonych — 20 21 bm. „Edison“ Człowiek który sprzedał głowę; „Polonia“ Aniołowie piekła

Z BRZESKA

(f) NAPAD CHULIGAŃSKI W SRÓDMIEŚCIU. Dnia 9 bm. około godz. 6 wiecz. awanturnicy z Jadownik, a to Michał Popiela, Jan Czyż i Władysław Wawryka, napadli na przechodzącego ulicą Głowackiego stud. tut. gimnazjum Theemana, Antoniego Kowalówkę, których pchnęli nożem. Rannych zaopatrzyli dr. Stiel i dr. Brzeski. Silnie pobity został również urzędnik przyw. z Okocima Tadeusz Skurnóg. Jak się dowiadujemy, ujęła tut. policja sprawców napadu i osadziła ich w areszcie.

Z PRACY KKL. Ostatnio Zarząd tut. Kolei lok. KKL. zreorganizował pracę na rzecz ŻFN. i przystąpił do uaktywnienia akcji. W dniach najbliższych przeprowadzona zostanie akcja na gaj im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Również delegat Centrali w Krakowie odwiedzi w najbliższych dniach nasze miasto i wygłosi referat publiczny

KRONIKA PRZEMYSKA

„ELEKTRYCZNE“ POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej w Przemyśle stało pod znakiem gorącej dyskusji na temat stosunków, panujących w tutejszym miejskim Zakładzie Elektrycznym. Poprzedziły ją lansowane w ostatnim tygodniu pogłoski na temat zamierzonego wydzierżawienia elektrowni Towarzystwu Elektryfikacyjnemu. Jakkolwiek sprawa ta nie znajdowała się na porządku dziennym, złożył p. prezydent Chrzanowski na wstępie posiedzenia sprawozdanie z konferencji, odbytej dnia 7 bm. w Urzędzie wojewódzkim we Lwowie, z udziałem delegata Min. Przemysłu i Handlu. Na konferencji tej, poświęconej omówieniu katastrofalnego wprost stanu tutejszego Zakładu Elektrycznego (n. b. zaopatrzonego w Diesla najnowszej konstrukcji krajowej) wylonily się dwie koncepcje uregulowania dostawy prądu dla Przemyśla. 1) Budowa zespołu turbinowego w własnym zakresie przez miasto, lub 2) wydzierżawienie na lat 40 dostawy prądu Podkarpackiemu Towarzystwu Elektryfikacyjnemu. Oba powyższe projekty będą przedmiotem dokładnych studiów ze strony Zarządu miasta, który za powiedzial powołanie specjalnej Komisji w tym przedmiocie. Ze swej strony wyraził p. prezydent przekonanie, że budowa własnego zespołu turbinowego odpowiada najbardziej interesom miasta, zaś z uwagi na obecne stosunki ekonomiczne, wydzierżawienie Elektrowni na lat 40, nasuwa wiele wątpliwości. Zgola nieoczekiwana dyskusję na temat gospodarki tutejszej Elektrowni, wywołał drugi z rzędu niefortunny występ b. posła Burdy, który wygłosił niezwykle ostre przemówienie, krytykujące Dyrekcję M. Z. E.

Po przemówieniu p. Burdy, zabrał głos wiceprezydent miasta p. inż. Wyspiański, który złożył w imieniu komisji technicznej Zarządu oświadczenie obalające w zupełności „rewelacje“ b. posła Burdy. Komisja Zarządu miasta stwierdziła bowiem, że żadnego uchybienia ze strony personelu elektrowni nie było, i doszła do wniosku, że przyczyną defektu była nieodpowiednia jakość oleju, dostarczonego przez „Polmin“. Oskarżenia radnego Burdy oparte były na jednostronnych protokołach przedstawicieli „Polminu“, którzy ze zrozmianych powodów zwalali winę za defekt na personel elektrowni. Po zakończeniu dyskusji w której zabrał głos radni: Beluch Nassenfeld i dr. Reichman, przyjęła Rada do wiadomości oświadczenia p. prezydenta, złożone na wstępie posiedzenia.

Makkabi-Sokół 9:5

Świetny sukces bokserów „Makkabi“

Wczoraj wieczorem odbył się w sali Sokoła mecz bokserski pomiędzy drużynami Sokoła i Makkabi. Pięściarze żydowscy mimo osłabionego 2 rezerwowymi składami odnieśli piękny sukces zwyciężając zdecydowanie. Właściwy wynik odepiewał nawet 11:5, gdyż zawodnik Sokoła nie stawiał się do walki z Hardtem, jednak Makkabi zgodziła się odstąpić od tej walki i nie zaliczyć punktów.

U zwycięzców wyróżnili się Amkraut, Fink, Goldfluss i Flink, którzy swe walki wygrali przez nokaut. W Sokole najlepszy Czuba.

Wyniki w poszczególnych walkach były następujące:

W wadze muszej Czuba (S) wygrał przez techn. k. o. z Aderem (M).

W wadze koguciej Amkraut (M) pokonał w II rundzie Kawallę (S) przez techn. k. o.

W wadze piórkowej Goldfluss (M) również zwycięża przez nokaut w III rundzie z Górką (S).

W wadze lekkiej odbyły się dwie walki: Wisen (M) zremisował z Jabłońskim (S), a Flink (M) odniósł zwycięstwo przez techn. k. o. z Szuflitą (S).

W wadze półśredniej Drezner (M) uległ na punkty Sworzeniowskiemu II (S).

W wadze średniej Fink (M) wygrał przez techn. k. o. z Futrą (S).

Pozatem odbyły się dwie walki: „Stefek“ (Makkabi) zremisował z Nowickim (Sokół). W wadze ciężkiej Kalder (S) zremisował z Staśkiewiczem (Wisła).

W ringu sędziował p. Winiarski, punktowali pp. Turner i Bogdanowicz. Publiczności przybyło około 500 osób.

KRONIKA ŻYWIECKA

AKCJA LEGITYMACYJNA znajduje się już w stadium likwidacji. Z prowizorycznych obliczeń

wynika, że dotychczasowy stan posiadania został znacznie przekroczony, co świadczy o wspaniałym rozwoju organizacji ogólnospójnościowej w naszej miejscowości.

ŚWIĘTO 11-go LISTOPADA miało w Żywcu bar

Woda toaletowa 5 Fleurs
Forvil odznacza się de-
likatnym wykwintnym za-
pachem, odświeża i orzeźwia



**INSERATOW
DROBNYCH**
nie przyjmuje się
telefonicznie
tylko wprost
w Administracji
i wyłącznie
ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

MOBILIZACJA zdol-
nych **AGENTEK** I
AGENTÓW! Niebywa-
ła okazja zarobkowa-
nia. Energiczne, wy-
mowne i reprezentacyj-
ne panie i panowie
zdobędą stały, pewny,
wielki dochód (300—
500 zł. mies.) przy lek-
kiej pracy akwizycyj-
nej o wielkich obro-
tach. Wyzkolenie na
miejsce. Zgłoszenia o-
sobiste z dokumenta-
mi tylko we środę od
10—13 i 15—18 w
Krakowie, ul. Wielo-
pole 11 m. 3. 6196kr

ZDOLNA wychowaw-
czyni do 5-cioletniej
dziewczynki poszuki-
wana Halpern, Grodzka
40, między 9—11.
3986g

ZASTĘPCÓW zdol-
nych w większych mia-
stach dla bardzo wię-
tego artykułu za kau-
cją poszukuję. Zgłosze-
nia Kraków, skr. pocz. 252.
6111kr

Posad poszukują

MŁODA inteligentna
pani pragnie otrzy-
mać zajęcie towarzy-
zki starszej osoby. Miej-
scowość obojętna. —
Zgłoszenia „Towarzy-
szka“ Nowy Dziennik.

WZOROWO szybko
tanio, wyucza he-
brajskiego doskonały
hebraista. Zgłoszenia
Biuro Ogłoszeń Stat-
tera, Rynek Gł. 8. —

RUTYNOWANA bu-
chalterka przyjmie
pracę na kilka godzin
popołudniowych. Zgło-
szenia pod „Tanio“
„N. Dziennik“. 3981g

SAMODZIELNA kore-
spondentka polsko-
niemiecka obeznana
ze wszelkimi czynno-
ściami biurowymi po-
szukuje posady. Wa-
runki skromne. Zgło-
szenia pod „Rutynowa
na J.“ N. Dziennik. —

Wydawn. Zyd Szkoły Handlowej w Krakowie

Dr. SAMUEL STENDIG

POLSKA a PALESTYNA

(Stosunki wzajemne w dobie obecnej)

Z treści: I. Podłoże stosunków. Oblicze
emigracji. Deklaracje Rządu. Komitet
„Pro Palestyna“. Palestyńskie Kadencje.
Polska o Palestynie
II S/S Polonja. Komunikacja lotnicza.
Polska Kasa Opieki. Placówki handlowe.
Ekspozycja polska. Wystawa polska
w Palestynie. Zydostwo polskie
a Palestyna.

Warszawa 1935. Cena książki zł. 1.50.

Do nabycia w księgarni

J. Neumana, Kraków, Stradom 13.

ATELIER

Ceny najniższe.

GORSECIARSKIE

ZOFJA KLANK

poleca modele
KOLETEK 3 TEL. 162-18 wiedeńskie



O P T Y K
Zygmunt NACHNER
Kraków, telefon 159-05
STAROWISŁNA 29
doblerze Ci fachowo najlepiej
OKULARY
Wykonuje wszelkie reperacje

ALBUMY AMATORSKIE

najtańsza wytwórnia

S. RAUCHER

Kraków

KRAKOWSKA 29

Telefon 154-67

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie
i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLIOTEKA WSPÓŁCZESNA GIZELI KANFEROWEJ

ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

Już się ukazała i jest do nabycia
broszura informacyjna Krajowego Biura
Palestyńskiego

„HAOLE“

Cena 1 zł. z przesyłką pocztową zł. 1.30

Zastanów się
dobrze zanim
oddasz do na-
prawy swoją
maszynę do
pisania lub
rachowania

Prawdziwą rękojmię precyzyjnej
i trwałej naprawy dają

wybitnie kwalifikowane
sily fach. we Zjednocz-
nych Warsztatach

UHER i ABSLER

Kraków, Jana 11 (róg Marka)
tel. 109-05

Różne

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniam **BEZ**
DOPLATY na pierw-
szorzędne bielskie ma-
terjały ubraniowe. Na
wezwanie przychodzę
do domu. TEL. 133-74

POSZUKUJĘ admini-
stratora do nowego
domu. Zgłoszenia N.
Dziennik, Kraków —
pod „Kaucja zł. 4.000“
6195kr

FEDER Szymon Gdów
uniważnia zgubioną
kartę rzemieślniczą
szklarską — wydaną
przez Starostwo w Wie-
liczce. 3984g

WZYWA się wierzy-
cieli firmy „PELTAN“
Spółdz. komisowy han-
del skór Spółdzielnia
z ogr. odp. w Krako-
wie w likwidacji, aby
pretensje swoje zgło-
sili u podpisanego li-
kwidatora. Dr. Zyg-
mund Wasserberg ad-
wokat, Kraków ul. Józ-
efa Sarego 24. —
3960g

Sprzedaj

SZKŁO SZLIFOWA-
NE, KOMPLETNE ZA
STAWY NA 6 OSÓB
25 SZTUK OD ŻŁ.
8.90 J. DIENER, KRA-
KÓW, SZEWSKA 20.
6124kr

PERSKIE dywany ta-
nio sprzedaje Blüh-
baum, Kraków, Potoc-
kiego 12. 5773g

KAFLE na piece po-
kojowe i kuchenne. —
Piece **PRZENOŚNE**
dla biur, sklepów, la-
zicnek i przedpokoi.
noleca N. WEINDLING
Dietla 93, tel. 164-61.
3954g

ANGORA włóczki i
SWETRY angielskie
firmy **PATONS** &
BALDWIN Henryk
Leidner i Ska, Kراكów
Stradom 6 tel.
128-25 filja **JAGIEL-**
ŁONSKA 5, tel. 120-08
Hurt i detal. 6093kr

JADALNIE z drzew
egzotycznych najnow-
sze projekty własne. —
Fabryka Mebli „STYL“
Kraków, Wiślna 8. —
Ceny fabryczne zniżo-
ne. 5938kr

Kupno

NOSZONĄ garderobę
męską damską kupuje
Goldberg, Gazowa 13
tel. 13488. 3987g

Lokale

LOKAL parterowy —
kilkupokojowy z ew.
magazynami do wynaj-
ęcia w rzeczywistości Stra-
zewskiego 2 (naprze-
ciw Wawelu). Zgłosze-
nia n dozorca. 6184kr

POSZUKIWANY ma-
gazyń (y) w dzielnicy
VIII. Zgłoszenia Skryt-
ka pocztowa 161.

Język i wychowanie

INSTYTUT
JEZYKÓW ANSONA.
Kraków, Szewska 17,
rozpoczyna kursy an-
gielskiego, francuskie-
go niemieckiego, 5 zło-
tych miesięcznie.

JEZYKÓW niemie-
ckiego, francuskiego,
angielskiego, nowe
grupy ustne w dniach
najbliższych. Zamiej-
scowi listownie. Infor-
macje i próbne lekcje
bezpłatne „STUDJUM“
KRAKÓW, ALEJA
SŁOWACKIEGO 1 —
(przedtem Batorego
L. 24). 6086kr

PRZEDSZKOLE pod
kierownictwem kwa-
lifikowanej freblanki
Cyli Tuchfeldówny —
przy szkole rytmiki A.
W. Wachsmannówny w
wytwornych, higienic-
znych salach Saskich,
św. Jana 6. Zajęcia fre-
blowskie, rytmiki, —
spacery. 3970g

PAULINA BERGER
prowadzi w Krak.
Konservatorium Ta-
necznym W. Doliń-
skiej kursy rytmiki
dla pań i dzieci, pla-
styki ogólnej, kompo-
zycji tańców klasycz-
nych. Gimnastyka od-
tłuszczająca dla pań.
Gimnastyka specjalna
dla chłopców. 5817kr

Zdrojowska

ZABIORĘ ograniczo-
ną ilość dzieci do Za-
kopanego. Zgłoszenia:
Droga B. Tomasza 18
I. p. 3936g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnośze-
niem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową miesięcz. 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocz. w. 7'50 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w
tekście i nadesłaniem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łam-
ów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem
6'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratula-
cje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5—. Ogłoszenia miejsca dolicza się 25%
zł. 10—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10—. ogłoszenia i zaręczynowe
dry) do 60 mm. w I. łamie zł. 20—. Za zastrzeżenie 10—. Nekrologi (klepsy
za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni powiat